

Sokół Polski

OFFICIAL WEEKLY PUBLICATION OF THE
POLISH FALCONS OF AMERICA

No. 2.

(Established 1896)

16 STYCZNIA (January 16th) 1947 - PITTSBURGH, PA.

Rok 51. (LI.)



POMOŻEMY WSZYSCY RODAKOM W POLSCE.

KOCHANA DRUŻYNO SOKOLA!

KRWAWY WALKI NA FRONTACH SIĘ ZAKOŃCZYŁY, LECZ JESZCZE WOJNA DRUGA ŚWIATOWA NIE ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA ZAWarciem NALEŻNEGO ŚWIATU A SZCZEGÓLNIE NASZEMU NARODOWI POLSKIEMU POKOJU. OKRES DZISIEJSZY JEST CIĄGLE JESZCZE PROWIZORIUM, W KTÓREM JEDNAK POLONIA MUSI WYKONAĆ JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH ZADAŃ "POWOJENNYCH". SKŁADOWĄ CZĘŚCIĄ POLONJI JESTEŚMY JAKO JEDYNA ORGANIZACJA WYCHOWAWCZA, KTÓRA ZAWSZE — JEŚLI CHODZI O KWESTJĘ CHARETATYWNE — SZŁA W PIERWSZYM SZEREGU.

RADA POLONJI AMERYKAŃSKIEJ — AMERICAN POLISH RELIEF FOR POLAND — ZE SWYM PREZEM ŚWIETLIKIEM NA CZELE, JEST NACZELNĄ ORGANIZACJĄ NA TUTEJSZYM TERENIE RELIFOWĄ, PROWADZI Z DNIE 1 STYCZNIA BR. DRAJW W WYSOKOŚCI DWUNASTU MILJONÓW DOLARÓW W GOTÓWCE I W NATURZE, BY SKUTECZNIEJSZĄ DZIŚ I JUTRO NIEŚĆ POMOC WYNISZCZONEMU NARODOWI POLSKIEMU NA ZIEMIACH POLSKICH.

SIEDEM LAT LUD POLSKI CIERPIAŁ, NIE MAJĄC MOŻNOŚCI OSOBIŚCIE SPOSOBNOSCI APELOWAĆ NIE TYLKO O POMOC ILE O SPRAWIEDLIWOŚĆ DZIEDZINĄ DLA SIEBIE I IDĄCEGO POKOLENIA. POLONIA NASZA, KTÓRA NAJMNIEJ UCIERPIAŁA NA OSTATNIEJ WOJNIE MA OBOWIĄZEK DOPOMOŻENIA SWYM RODAKOM A SZCZEGÓLNIE MILJONOM DZIECIOM POLSKIM, BY URATOWAĆ NARÓD POLSKI PRZED OSTATECZNYM WYNISZCZENIEM. OBOWIĄZEK TEN PRZEZ NASZYCH REPREZENTANTÓW PRZYJĘLIŚMY OCHOCZO NA OSTATNIM PLENARNYM POSIEDZNIENIU RADY POLONJI W CHICAGO W UBIĘGLYM ROKU PRZEZ UCHWALENIE ZEBRANIA WŚRÓD SIEBIE I WŚRÓD RZESZ AMERYKAŃSKICH DWUNASTU MILJONÓW W NATURZE I GOTÓWCE. JEST TO KROPLA W WODZIE POTRZEB DZISIEJSZYCH I NA NAJBLIŻSZE MIESIĄCE DLA RODAKÓW NA ZIEMIACH POLSKICH.

SOKOLSTWO POLSKIE W AMERYCE JUŻ WYASYGNOWAŁO Z GŁÓWNEJ KASY TYSIĄC DOLARÓW NA TEN CEL, I NAPEWNO JESZCZE POSPIESZY Z DALSZEMI DATKAMI. TĄ DROGĄ JEDNAK ODNOSIMY SIĘ DO WSZYSTKICH OKRĘGÓW, GNIAZD I POSZCZEGÓLNYCH NASZYCH CZŁONKÓW JAK NIE MNIEJ I NASZEJ MŁODZIEŻY SOKOLEJ BY NIE SZCZĘDZIŁA SWYCH OFIAR NA TEN CEL. WIERZYM JAK W PRZESZŁOŚCI NASZEJ TAK I DZISIAJ DRUŻYNA SOKOLA ZWARCIĘ STANIE NA APEL SWYCH PRZEWODNIKÓW I GŁĘBOKO SIĘGNIE DO SWYCH KIESZENI ORGANIZACYJNEJ JAK I OSO-

(ciąg dalszy: str. 4-ej)

Z Nowym Rokiem Spodziewamy Się Również Wysiłku Od Naszych Kursaczków i Kursaczek.

Podczas ostatnich wakacji Przewodnictwo Sokolstwa własnym kosztem urządziło kurs instruktorski dla sokolów i dla sokolic w pięknym obozie Okręgu IV. w Portersville, Pa.

Kwiat prawdziwie naszej młodzieży brał udział w tym kursie że był to pierwszy po wojnie nic dziwnego, że Przewodnictwo spodziewa się po ich uczestnikach rezultatów.

Wstąpiliśmy właśnie w nowy okres powojennej pracy wychowawczej i gimnastycznej. Rok 1947 będzie pierwszym rokiem, w którym po wszystkich okręgach będą przeprowadzone złoty pierwszy powojenny — w każdym okręgu muszą one wtym roku się odbyć; przygotowania do nich pójść winne według wskazań uchwał naczelnej Komisji Technicznej Związku i instrukcyj z biura naczelnika sokolstwa. Charakter ich będzie może nieco inny jak dotychczasowych zlotów przed wojennych, ale program przygotowany musi zawierać wszechstronne ujęcie naszych zadań i ogólnego programu wychowania fizycznego na każdym polu.

Wielki zatem zastęp naszych kursaków i kursaczek, co ukończyli ubiegłego roku w obozie naszym specjalne przeszkolenie, powinien wziąć w tych przygotowaniach jak największy udział.

Na tem miejscu chcemy przypomnieć nazwiska tych co uczestniczyli w kursie instruktorskim. Z pośród sokolic były druhy:

Myjak Józefa z New Haven, Conn. Bryzgiel Anna z gn. 81. New Haven, Conn.; Kielar Elżbieta z gn. 118 Pittsburgh, Pa.; Lech Janina z gn. 128 Duryea, Pa.; Meler Melania z gn. 188, Salem, Mass.; Sobieralska Estera z gn. 185 So. Bend, Ind.; Baldyga Zofia z gn. 250 Worcester, Mass.; Fronczak Józefa z gn. 430 Auburn, N. Y.; Tyszevska Jadwiga z gn. 580 Pittsfield, Mass.; Paszeł Małgorzata z gn. 699 Toledo, O.; Lynch Ewelina z gn. 834 Chicopee, Mass.; Poniatowska Dorota z gn. 107 Bridgeport, Conn.; Pilchowska Loreta z gn. 821



Kursistki ostatniego kursu instruktorskiego w Portersville, Pa. otoczeniu swych instruktorek i instruktorów oraz prelegentów.

Hamtramck, Mich.; Szczesna Weronika z gn. 493-A Batavia, N. Y.; Nitkiewicz Marja z gn. 699 Toledo, O.; Skulicz Anna z gn. 6 Buffalo, N. Y.; Tarkowska Dorota z gn. 725 Milwaukee, Wis.; Wilamowska Marjanna z gn. 182 Ambridge, Penna.

Wymieniając każdą z osobna druhenkę - kursaczkę przypominam sobie wiele wieczorów podczas naszych prelekcji sokolic o harcerstwie i metodach wychowawczych wśród dzieci i dorasta-

jących, nie mogę zapomnąć ostatniego wieczoru wypełnionego śpiew. naszych druhenek — płynęły pienia o — czarnych oczkach — o — kuku — o tej ciszy i w oddali słowiczych trelach, o strumyku co płynie w oddali, o bystrej wodniczce i wiele, wiele innych — wreszcie widzę ten zapal tryskający z ócz — każdej kursaczki, że staną w kole wychowawczyń sokolic, bo Sokolstwo to wielka rzecz... to coś, co w nas samych jest i żyć

(ciąg dalszy na str. 7-ej)

Szczególne Wyróżnienie



Rozalja Żmudzińska

Wiceprezeska Rady Okr. IV. w Pittsburghu, Pa.

Na grudniowym posiedzeniu Dyrekcji The Community Chest of Allegheny County w Pittsburghu dhna Rozalja Żmudzińska została wybrana jednomyślnie delegatką do Wydziału tej instytucji na tujszym terenie. W ogłosze-

niu o wyborze "Delegate-at-Large to the Community Chest Council, prezes p. A. H. Burchfield jr. podkreśla, że wybór padł na p. Żmudzińską za Jej niespożytą pracę w ostatniej kampanji w ubiegłym roku.

Jest to pierwsze wyróżnienie Polki i zarazem naszej dzielnej Sokolicy i powołanie do tak odpowiedzialnego ciała, Dhna Żmudzińska będąc wiceprezeską Rady Okręgu IV. w Pittsburghu od wielu, wielu lat dała się poznać jako doskonała organizatorka a Jej doświadczenia na polu pracy społecznej i humanitarnej w Community Chest są wielce cenione nie tylko przez jej przełożonych ale też współpracowników. Toteż cieszymy się wielce z tego że właśnie Polką i naszą Sokolicę spotkał ten zaszczyt poraz pierwszy reprezentowania nas tam Polaków i serdecznie na tem miejscu dhnie Żmudzińskiej gratulujemy, wiedząc że swoim długoletniem doświadczeniem będzie nieraz służyła właściwymi radami.

RADA POLONII AMERYKAŃSKIEJ W POLSCE

Z Olsztyna, stolicy ziemi Warmińskiej, trasa nasza prowadzi nas naprzód. W uszach naszych brzmią jeszcze opisy trudnego położenia ludności zza Warmii i sposób przyjscia im z pomocą; ta troska o młode pokolenie, a więc o szkołę i moralne wychowanie przyszłych obywateli w duchu polskim. Bo aczkolwiek osiadł tam ludność napływowa z innych dzielnic polskich, a zwłaszcza z Willeńszczyzny, to jednak duży odsetek pozostanie na miejscu autochtonów, rdzennych Mazurów i Warmiaków, których trzeba nauczyć myśleć i mówić po polsku. bo młodzież ta częściowo już zgermanizowana.

Na rozmyślaniach tych, ani kierownictwa. On dociera tam, gdzie przedtym nie było możliwości dotarcia z braku kolei czy koni. I za ten samochód znowu podziękowania dla Rady Polonii Amerykańskiej.

Diecezja łomżyńska do dnia 1 sierpnia otrzymała od Rady 1,504 skrzyń z odzieżą, żywnością, obuwiem, medykamentami itp. Ale potrzeby — tak jak wszędzie — są daleko większe. To jednak co otrzymano, pozwoliło na uruchomienie pomocy na większą skalę.

Ksiądz Biskup — mimo swych lat — trzyma się krzepko. On to podczas Kongresu Eucharystycznego w Chicago był jednym z delegatów Episkopatu polskiego, stąd też i stosunki amerykańskie nieco poznał i z rozrównaniem o tym wspomina. Pyta o cały szereg księży, mile wspomina, jak Ks. Celichowski z Milwaukee, Wisconsin, Ks. Grudzińskiego, Ks. Bonę, Olszewskiego i innych z Chicago, pyta o Orchard Lake, Michigan itp. Wszak to pierwsze jego zetknięcie się z "Amerykanami polskiego pochodzenia" od czasu wyjazdu z Ameryki. Interesujące się tam wszystkim i kościołem i życiem religijnym, szkołą i młodzieżą, stosunki i dobrobytem. Z otrzymywanych odpowiedzi ra-

duje się niezmiernie, a największej, żeśmy przyjechali na "jego pustkowiu" jako dobroczyńcy i opiekunowie.

Gdy mu dziękujemy za wzorowe prowadzenie i właściwe ujęcie akcji ratowniczej na swoim terenie, podziękowań nie przyjmuje i twierdzi, że to należy się nam Polakom amerykańskim. Jedno tylko ma teraz życzenie. Zobaczenia na ziemiach miast polskich a zwłaszcza u siebie, prezesa Świątlika. Będąc w Chicago słyszał już o nim jako o młodym w owe czasy adwokacie. Aż wyrósł z niego mąż na wielką skalę, o sercu czułym i niezmiernego umiłowania tego biednego ludu polskiego. Niech mu Bóg za to błogosławi.

A nam serca rosną z radości za to trafne określenie naszego prezesa i za zrozumienie intencji pomocy Rady Polonii Amerykańskiej. To też rozmowa staje się coraz bardziej serdeczna i miła. Nie puszca też już nas do miasta i późną godziną wypędza nas spać do wyznaczonych u siebie pokoi. (Jak to dobrze, bo w mieście niema hotelu).

Po śniadaniu i zwiedzeniu Katedry, diecezjalnego Domu Katolickiego, gdzie mieści się biuro Caritasu, Szkoły Powszechnej, Zakładu SS Benedyktynów itd. zabieramy się do odjazdu.

Po kilku dniach deszczu wypogodziło się nareszcie, z czego najbardziej cieszy się p. Sisko, który udaje się w dalszą drogę po swoim terytorium i kieruje się na Brańsk, — my zaś w powrotną drogę do Warszawy. Mijamy znowu zdewastowane lasy, za to pola tu w całości prawie zaorane, by na rok przyszły wyżywić ludność Polski.

Czy jednak dostarczą tyle ziarna, by ją wyżywić?

S. Litko.

Rzekomy Spisek Komunistów Nie Zostanie Ujawniony.

Na drugiej z rzędu tajnej sesji, komisja Izby Reprezentantów, prowadząca dochodzenia w sprawie antypaństwowej działalności, wstrzymała się od decyzji wyjawienia szczegółów rzekomego spisku komunistów, mającego na celu wywołanie rewolucji ogólnokrajowej w Stanach Zjednoczonych.

Członkowie komisji opowiedzieli się za skreśleniem ze sprawozdania komisji plenum Izby licznych zarzutów o działalność komunistów w związkach zawodowych, w resortach państwowych oraz różnych instytucjach o charakterze społecznym.

Komisja przyjęła rezygnację swego dotychczasowego doradcy prawnego, adwokata Adamsona, który ujawnił szczegóły "spisku" komunistów bez porozumienia się z komisją. Kongresman J. P. Thomas, republikanin z New Jersey, który objął przewodnictwo komisji w 80-tym Kongresie, zagroził wydaleniem Adamsona.

Komisja ustaliła, że jej sprawozdanie ma być zwięzłe i zawierać zalecenia, a nie drobnotkwe wyliczanie szczegółów. Sprawozdanie, przygotowane przez Adamsona, zawierało wyliczenie 17 unij robotniczych, w których działalność komunistów jest ożywiona, a nadto szczegóły rzekomego spisku rewolucyjnego, a wreszcie dane, dotyczące perso-

nelu Biblioteki Kongresu, który rzekomo składa się z cudzoziemców w służbie Sowietów.

Niedobór 1,100,000 Młodzieży w Polsce

Odbyły się w Warszawie dwudniowe obrady Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i Przy sposobienia Wojskowego, powołanej do życia po przerwie wojennej zgodnie z styczniowym dekretem rządu. Pierwsza ta sesja plenarna Rady, będącej jakby sejmem polskiego sportu, wywołała wielkie zainteresowanie ze względu na doniosłość spraw wychowania fizycznego w wyniszczonym biologicznie w latach wojny i okupacji społeczeństwie. Dyrektor inż. T. Kuchar podkreślił, omawiając stan ilościowy narodu polskiego, że brakuje Polsce około 1,100,000 młodzieży do lat 18 przy nadwyżce starców.

Gen. Paszkiewicz Oskarża Gen. Andersa.

Generał Władysław Anders "Odpowiedział na to, że spiskował w swoim czasie przeciw premierowi i Naczelnemu Wodzowi Władysławowi Sikorskiemu, a dymisja jego z stanowiska dowódcy Drugiego Korpusu Polskiego nie nastąpiła tylko z powodu tragicznej śmierci w Gibraltarze — jak twierdzi jeden z wyższych oficerów Sikorskiego, repatriowany niedawno z emigracji do Polski. Oficerem tym jest generał Gustaw Paszkiewicz, obecnie dowódca 1-go Okręgu Wojskowego w Polsce.

Generał Paszkiewicz ogłosił tu oświadczenie wyjawiające nieznane dotąd szczegóły o rzekomym buncie generała Andersa na Bliskim Wschodzie podczas wojny. Oświadczenie to brzmi dosłownie jak następuje:

"Rozmowa w Cztery Oczy"

"Odprawę, w której miało wziąć udział 300 oficerów Drugiego Korpusu, postanowił Anders wykorzystać dla przeprowadzenia puczu przeciw osobie generała Sikorskiego. Wiedząc o tym, postawiłem swoją brygadę w stan alarmu, a sam z większą grupą uzbrojonych oficerów udałem się na odprawę. W godzinę przed odprawą zaprosił mnie Anders na rozmowę w cztery oczy, w czasie której oświadczył, że dzisiejszego dnia Sikorski zostanie usunięty, a naczelne dowództwo przyjmie on, Anders. Dodał przy tym, że daje mi chwilę do namysłu, czy zdecyduję się pójść z nim, czy też będę bronił bankruta.

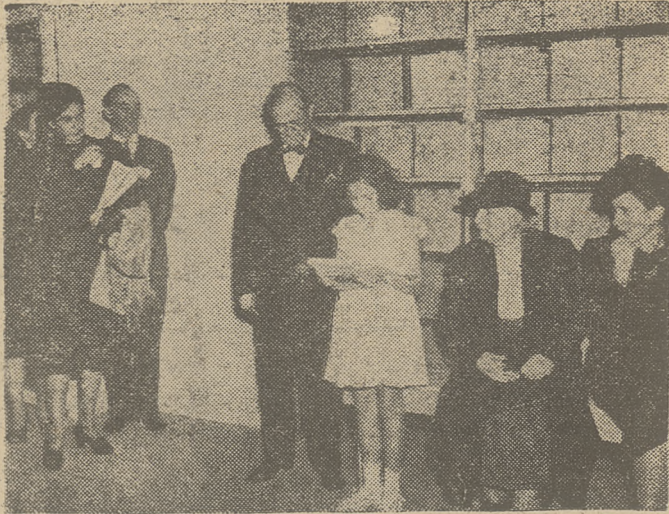
do puczu nie dopuszczę, a generałowi Sikorskiemu nie spadnie włos z głowy. Oficerowie moi czekają w pogotowiu, a na dane przezemnie hasło poprowadzą brygadę na rozpędzenie warcholów. Oświadczyłem również, że generał Sikorski był i będzie naczelnym wodzem i że udaję się natychmiast do niego, by zameldować o środkach przedsięwziętych dla uśmierzenia buntu.

"Nie Zdążył Już"

"W takiej atmosferze odbyła się odprawa. Generał Sikorski nie dopuścił do głosu ani Andersa, ani żadnego z jego zwolenników. W ostrych słowach potępił pucz, a zarazem potraktował go jako błaźństwo. Oświadczył, że nie przyjechał do Iranu dla uśmierzenia dziecinnych puczów, ale na inspekcję stanu bojowego korpusu. Wydał szereg organizacyjnych i wyszkoleniowych rozkazów i na tym odprawę zakończył. — Przez cały czas zachowywał żelazny spokój.

"Po południu zwołał u siebie konferencję, w której brali udział generał Klimecki, pułkownik Przeździecki i ja. Generał Sikorski oświadczył nam wówczas, że zdecydował usunąć Andersa z stanowiska dowódcy Drugiego Korpusu. Nie chce i nie może zrobić tego na miejscu. Uczyni to jednak natychmiast po powrocie do Londynu. Nie zdążył już Katastrofa gibraltarska przecięła wszystko."

Otwarcie Składnicy Polskiej YMCA w New York



Dnia 1 listopada br. odbyła się podniosła uroczystość otwarcia nowej Składnicy Polskiej YMCA, pod Numerem 30 East 48 ulicy w New Yorku.

W obszernych i schludnych pomieszczeniach 'Warehouse' grono reprezentantów Organizacji Polskich, przedstawicieli prasy, Międzynarodowego Komitetu YMCA oraz licznych gości w podniosłej i serdecznej atmosferze, składali życzenia dalszej pomyślnej i owocnej pracy na polu pomocy Polsce, jej dzieciom i młodzieży, — gospodarzom-kierownikom Polskiej YMCA, z panem Superem, p. K. Smithem i p. Jurgielewiczową na czele.

Na zamieszczonej fotografii Anetka Adrjanowska wręcza panu Superowi piękną skórzaną okładkę do książki, na której wypisane są słowa:

"Pawłowi Superowi wdzięczne dzieci amerykańskie pochodzenia polskiego za pomoc okazywaną dzieciom w Polsce."

ZNAMIENNA DECYZJA RADY NADZORCZEJ FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ W SPRAWIE STYPENDJÓW WYMIENNYCH

Wobec różnych potrzeb jakie wchodzą w zakres celów i działalności Fundacji Kościuszkowskiej a ograniczonych środków tak samej Fundacji jak wogóle możliwości inicjatywy prywatnej, na ostatnim dorocznym zebraniu Rady Nadzorczej ("Board of Trustees") Fundacji Kościuszkowskiej w dniu 20-go grudnia uchwalono ograniczyć działalność Fundacji w stosunku do Polski do dwóch zasadniczych kierunków i skoncentrować na jakiejś czas wysiłki w tych dwóch najważniejszych kierunkach — a mianowicie:

1. Zebrać względnie zakupić i wysłać do zniszczonych i splondrowanych bibliotek uniwersyteckich w Polsce możliwie najwięcej książek i czasopism naukowych amerykańskich, ze szczególnym uwzględnieniem wydawnictw odzwierciedlających postęp nauki, wiedzy, myśli i techni-

ki w Stanach Zjednoczonych w okresie ostatniej wojny.

2. Ograniczyć program stypendjów wymiennych do wykładów anglistyki w Polsce a uzupełniających studiów anglistycznych w Ameryce oraz rozszerzyć ten program, w tym kierunku, do maksymalnych możliwości w miarę posiadanych środków.

Zwrot Od Niemieckiego Do Angielskiego Języka

Sytuacja jest tego rodzaju. Przed wojną uczono w Polsce przeważnie dwóch języków zachodnich: niemieckiego i francuskiego. Angielski stał na podrzędnym miejscu — prawie tak jak w amerykańskich uniwersytetach chiński lub sanskryt. N. p. na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studia anglistyczne były najwyżej postawione pod świetnym kierownictwem nieodżałowanej pamięci Profesora

Dyboskiego, na kursach jego było normalnie 25 do 30 studentów. Niemiecki język uważano jako klucz do najbogatszej literatury naukowo-technicznej.

Obecnie, począwszy od okupacji niemieckiej, język niemiecki ucierpiał chociażby z powodu nienawiści do Niemców a angielski zajmuje pierwsze miejsce wśród języków nowoczesnych. Wyłoniło się nawet przysłowie w Polsce w czasie wojny: — "Pesymista uczy się niemieckiego, optymista angielskiego a idjota francuskiego." Polacy zawsze byli i są optymistami i uczą się angielskiego. Na uniwersytetach polskich kursy anglistyczne ściągają rekordową ilość słuchaczy. Uniwersytet Jagielloński ma ich w tym roku około 500 czyli 20 razy tyle co przed wojną, przyczem jest tylko sześciu wykładowców — w tym połowa b. stypendystów Fun-

dacji Kościuszkowskiej którzy odbyli studia anglistyczne w Ameryce.

Program Na Rok Szkolny 1947-48

Zamiarem Fundacji jest: — Na rok szkolny 1947-48 wysłać z Ameryki chociaż ośmiu młodych instruktorów języka angielskiego i literatury amerykańskiej, po jednym do każdego uniwersytetu w Polsce, oraz sprowadzić z Polski do Stanów Zjednoczonych na studia uzupełniające chociaż jednego kandydata na instruktora języka angielskiego i amerykanoznawstwa z każdego polskiego uniwersytetu względnie wyższej uczelni akademickiej. W ten sposób nie tylko pomoże się wypełnić luki w natychmiastowych potrzebach ale z biegiem czasu dopomoże się w zwiększeniu własnych polskich wykwalifikowanych kadr instruktorskich.

Stefan P. Mierzwa,
Dyr. Wyk. Fun. Kościusz.
15 East 65th Street,
New York 21, N. Y.

150 Polaków Chce Osiąść Na Filipinach

Polacy, przebywający chwilowo w Tel Aviv w Palestynie, w liczbie 150, złożyli petycję, aby im pozwolono osiedlić się na Filipinach. Wśród tych znajdują się uczeni polscy, dziennikarze i artyści. Oświadczyli oni, iż do Polski nie mogą wracać ponieważ kraj ten znajduje się w ręku Rosji.

- x -

Rozprószył nas wróg, a dalej my sami się rozprószyliśmy po świecie.

Kto w Polsce ma zostać? Sami dokonujemy końcowy akt do czego dążyli, i dążą nasi wrogowie — wyludnić Polskę Polaków! — Redakcja.

50 Lat Pracy Na Scenie w Polsce.

W teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbył się uroczysty obchód 50-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty, Aleksandra Zelwerowicza. Wystawiono komedię Błazińskiego "Pan Demazy" którą wyreżyserował jubilat.

W Angli Uczyc Sie Nie Mogą a Wracać Nie Chcą!

Specjalny korespondent "Dziennika Dla Wszystkich" Jan H. Gdowski podaje swoje uwagi po rozmowie ze studentami polskimi w W. Brytanii, którzy przybyli z Włoch.

Dwie mile od High Wycombe i około 20 mil od Londynu w pięknie położonym wśród lasów obozie wojskowym znajduje się centrum studenckie dawnych żołnierzy 2-go Korpusu. Na skutek likwidacji oddziałów polskich na terenie Włoch, musieli przerwać rozpoczęte tam studia i od kilku miesięcy grupami ściągają do W. Brytanii.

"Przez długi czas po zakończeniu działań wojennych — opowiada jeden ze studentów — nie można było wytłumaczyć dowództwu 2-go Korpusu, że wojny już nie będzie i że zamiast marnować czas na beznadziejnych ćwiczeniach i wartach — dobrze byłoby, aby przynajmniej pewna ilość młodzieży zaczęła się uczyć na uczelniach włoskich, które chętnie widziały studentów Polskich. Nim ta sprawa została przestudowana i zatwierdzona przez dowódców, upłynęło kilka cennych miesięcy i zamiast normalnie z początkiem roku akademickiego, pierwsze grupy wyjechały na studia w Rzymie, Bolonii, Turynie i Mediolanie dopiero w lutym. Tylko dzięki wielkiej pracowitości i zacięciu Polaków, którym nareszcie po upływie sześciu lat udało się dorwać do książki, duży procent studentów mogło pokonać trudności językowe i zdać przynajmniej

część egzaminów, gdyż już w czerwcu rozeszły się pogłoski o likwidacji 2 Korpusu na terenie Włoch i o zamierzonym wyjeździe do W. Brytanii.

"Delegacje studentów, o ile można w ogóle mówić o delegacjach, przy panującym reżimie wojskowym — interwenjowały w dowództwach dywizji; jakaś delegacja dotarła podobno nawet do samego gen. Andersa. Chodziło o uzyskanie, albo wcześniej, albo później, transportów, albo zapewnienia, że podjęte zostaną starania na uniwersytetach angielskich celem zarezerwowania odpowiedniej ilości miejsc dla studujących żołnierzy. — Wszystko miało być przygotowane i zorganizowane.

"Tymczasem przygotowano i zorganizowano jedynie do tej pory sam obóz w High Wycombe. Transporty studentów z Włoch zaczęły odchodzić właśnie wtedy, gdy rok akademicki na uczelniach brytyjskich już był w pełnym toku. Po przyjeździe zaś na miejsce, studenci dowiedzieli się, że oczywiście uzyskają każdą możliwą pomoc o ile...

"I tu właśnie zaczyna się nowa tragedia — opowiada dalej zawiedziony student. To "o ile" oznacza, że nieznanicy języka angielskiego studenci muszą sami chodzić do szkoły do szkoły, wypytywać

się, czy też przypadkiem nie możnaby zostać przyjętym na przeludnione zazwyczaj klasy, spotykając się wszędzie z tą samą odpowiedzią, że albo jest już zapóźno, albo "nie ma miejsc nawet dla studentów angielskich."

"Na około 500 studentów z Włoch, którzy zdążyli już dotrzeć do obozu, na studiach znalazło się zaledwie kilkadziesiąt. Wielu, w ciągu kilku tygodni poszukiwań sporządziło sobie niemal przewodniki po uczelniach londyńskich, z tym jedynie dopiskiem, że "nie ma na nich już miejsca dla Polaków." Bardziej odważniejsi i zasobniejsi w gotówkę, gdyż wszystkie poszukiwania i starania odbywają się na własny koszt studentów — ruszyli już nawet na prowincję, szukając szczęścia w Birmingham, Nottingham i Liverpool.

"Skutek wszędzie ten sam: nie ma miejsca!

"Delegacja studentów 2-go Korpusu, która przyjechała przed paru miesiącami celem załatwienia przyjęcia i "pilnowania na miejscu interesów studentów," wywiązała się ze swego zadania o tyle, że rzeczywiście większość członków delegacji już studuje, kolegom zaś opowiadają o trudnościach i radzą im starać się "na własną rękę."

"Tak upływają tygodnie...

"W obozie życie tymczasem idzie normalnym torem: godziny posiłków, gospoda

Czerwonego Krzyża, no i najważniejsze we wszystkich 26 barakach zajęcie dnia: między w czasie i po posiłkach, gra się w karty!"

"Z tradycyjnym optymizmem polskim każdy nowy transport zaczyna starania na nowo, aby po paru tygodniach zasiąść spokojnie do brida przy stoliku obozowym, czekając aż... niewiedomo właściwie co.

Ruchliwi panowie z "Interim Treasury Committee" którzy zawsze są gotowi zarobić kilkadziesiąt funtów na "kochanych żołnierzach," obiecują że zostanie wkrótce uruchomiona specjalna "politechnika polska," dla kilkadziesiąt tysięcy jeszcze studentów, ale nie wiedzą co się stanie z tymi, którzy studjowali malarstwo, muzykę, nauki polityczne i ekonomiczne itd? Do tego dochodzi jeszcze jeden ważny kłopot: władze angielskie, które niewątpliwie nie są zainteresowane w posiadaniu tak poważnego procentu polskich studentów, zainteresowały się teraz rozdziałem samych stypendjów. Wszyscy zmuszani są do podpisania deklaracji wstąpienia do Resettlement Corps i pomimo tego wielu znalazło się nagle wobec perspektywy, że albo wrócą do obozu, albo przyjmą każdą ofiarowaną im pracę.

Odbija się to przy tym również i na tych, którzy poważnie traktowali swoje studia i rzeczywiście pragnęli się

uczyć!

Utrata stypendjum pociąga za sobą cofnięcie odkomenderowania na studia i co może najważniejsze również cofnięcie pozwolenia Home Office na pobyt w Londynie, tak że nawet ci, którzy jakimiś środkami, czy z własnych oszczędności mogliby zabezpieczyć sobie dalszą naukę, muszą wrócić do obozów.

A co dalej? — Wiadomo, jest rzeczą, że Resettlement nie jest instytucją dobroczynną i choć wiele mówi się o "długu wdzięczności" członkowie Resettlement Corps czy wcześniej, czy później będą zmuszeni odrobić łożone na nich przez rząd brytyj. fundusze. Anglia potrzebuje rąk robotniczych, a nie inteligentów. Nie inżynierów potrzeba przemysłowi brytyjskiemu, ale górników i mechaników. — Anglia potrzebuje nadewszystko robotników rolnych i w tych dziedzinach niewątpliwie znajdzie się dużo miejsca nawet dla studentów z High Wycombe.

"A co? — możeby tak wrócić do kraju? — nasuwa się naturalne pytanie po każdej takiej rozmowie z niedawnym studentem z Rzymu, czy Mediolanu.

"Do kraju? — pada natychmiastowa odpowiedź — nie, w każdym razie nie teraz. Nie w tych warunkach!"

- - -

"Nie teraz i nie w tych warunkach" (ciąg dalszy na str. 5-ej)

Sokół Polski

"POLISH FALCON"
Official Organ of The Polish Falcons of America

Appearing Every Thursday
Published by the
POLISH FALCONS OF AMERICA

All Communications should be addressed to:
SOKOL POLSKI — 99 So. 18th St., Pittsburgh (3), PA.
M. Wasilewski - Editor — Phone: Hemlock 0305

Organ Urzędowy i własność Sokolstwa Polskiego w Ameryce
Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i narodowo oświa-
towym — w szczególności interesom Sokolstwa Polskiego.

Entered as Second-Class Mail Matter, Feb. 14, 1913
at the Post Office of Pittsburgh, Pa., under Act of
March 3, 1879.
Acceptance for mailing at special rate of postage provided for in
the Act of February 28, 1925, authorized Jan. 16, 1945.

BILANS BOMBARDOWANIA NIEMIEC

Specjalna komisja amerykańska ogłosiła niedawno raport (50,000 słów) o skutkach nalotów na Niemcy. Oto parę ciekawych szczegółów:

Bombardowanie niemieckiego przemysłu lotniczego w r. 1943 i z początkiem 1944 okazało się decydujące o opamowaniu powietrza nad Niemcami. Dużą pomocą było to, że Niemcy ufne w swe siły, przekonane, że Rosja nie wytrzyma i że wojna będzie krótka, nie rozwinęły na czas swych możliwości produkcji samolotów odrzutowych.

Skutkiem niedoboru benzyny szkolenie lotników niemieckich było o 2-3 krótsze, niż brytyjskich i amerykańskich i oczywiście mniej gruntowne.

Właściwa ofenzywa powietrzna Sojuszników zaczęła się dopiero z wiosną 1944. Z ogólnej ilości bomb, rzuconych na Niemcy, 85 procent spadło no 1 stycznia 1944, a 75 procent po 1 lipca 1944. W ciągu kilku miesięcy zredukowano niemiecką produkcję benzyny lotniczej o 90 procent, stali o 80 procent, przewozów kolejowych o 75 procent. Nie wszystkie możliwości wykorzystano. Naprzykład oszczędzone fabryki kauczuku, a doki łodzi podwodnych zaczęło niszczyć za późno.

Prawie 1-4 bomb padła na duże miasta, dezorganizując pracę i morale. Odporność miast była zadziwiająca. Naprzykład Hamburg, straciwszy w dwu miesiącach 60,000 mieszkańców i 1-3 domów, po pięciu miesiącach doszedł znowu do 80 procent swej poprzedniej produkcji. Zginęło w miastach przeszło 300,000 ludzi, 3-4 zniszczeń było skutkiem pożarów. Amerykanie używali bomb przeważnie 500-1,000 funtowych, najwyżej 2,000 funtowych, RAF — do 22,000 funtowych.

Niemiecka obrona początkowo, gdy nie doceniano znaczenie nalotów, słabsza od brytyjskiej, rozwinęła się i w r. 1945 rozporządzała schronami na 8 milionów ludzi. Zaciemnienie okazało się słabym środkiem obrony. Masowe naloty wpłynęły na morale ludności paraliżująco, powodując ostatecznie nastrój beznadziejności.

Lotnictwo stwierdza w konkluzji raport — odegrało decydującą rolę dla wyniku wojny na lądzie i morzu.

NAGŁĄCA POTRZEBA POMOCY

W grudniowym numerze miesięcznika, "The Shield" ukazał się artykuł p. t. "Głód w świecie," w którym między innymi czytamy:

"Inną częścią Europy, gdzie potrzeba pomocy jest wprost rozpaczliwa, jest Polska. Sytuację w jakiej znalazły się tam m. p., różne instytucje religijne, najlepiej obrazuje raport rektora kolegium pod wezwaniem Św. Ducha w Bydgoszczy, Ks. Stanisława Janika, C. S. SP. Gmach Kolegjalny został zupełnie zniszczony. Kaplicę zamieniono na garaż. Narzędzie rolnicze, konie, bydło i drób zrabowano. Nie darowano nawet cebulkom tulipanów, które wykopano. Księża, którzy pełnili obowiązki w kolegium, mieszkają w stajni, nie mają oni odpowiedniej odzieży, nie mówiąc już o zimowej.

"Znana znów dziennikarka, p. Kazimiera Berkan, która przed wybuchem wojny była jedną z najgorliwszych propagatorek na rzecz misyj katolickich, donosi w liście z Polski do redakcji miesięcznika "The Shield," że tak ona jak i jej rodzina utraciła wszystko. "Wśród tej nędzy i elemen-

KRAJ

Tylkośmy skrzepli, stwardnieli, wyrosli
Ponad przeciętny poziom człowieczeństwa,
A w głębi duszy — to jesteśmy prości,
tylko stalowi po ogniu męczeństwa.

My się śmiejemy z konwenansów świata,
Na politykę patrzymy z uśmiechem.
Wy przecież w innych nie widzicie brata,
Nawet nie wiecie, co to być człowiekiem.

My już umiemy walczyć dniem powszednim,
Zasypiać z wizją wspaniałej przyszłości.
Jakże ubodzy jesteście, jak biedni,
Że wam tej wielkiej brakuje radości.

Do naszych domów obcość nie przeniknie,
Umiemy tam ybudować sercami,
Umiemy krzyczeć, umiemy zamilczeć,
Już nie ci dawni, my już nie ci sami.

Jedna została ta sama od wieków
Z swej nadwiślańskiej kolebki wyrosła,
Nasza słowiańska kultura człowieka,
Mistycznie wielka i głęboko prosta.

Krzyś.

tarnych potrzeb osobistych — pisze p. Berkan — zapomnieliśmy o całej naszej przeszłości. Obecnie my potrzebujemy bardziej pomocy aniżeli misje. Na terenie Poznania obecnie najbardziej odczuwamy brak bielizny, skarpetek, pończoch i obuwia."

Wobec panujących obecnie warunków w Europie, p. Berkan poleca aby wszelkie paczki ofiarowano nie-
szczęśliwym ofiarom wojny w Poznaniu, wysyłano za pośrednictwem Rady Polonii Amerykańskiej, której główne biura mieszczą pod adresem 1200 N. Ashland Avenue, Chicago 22, Illinois.

Pomożemy Wszyscy Rodakom w Polsce.

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

BISTEJ, BY Z OFIAR TYCH ZRODZIŁ SIĘ NOWY CZYN
TAM, W DALEKIEJ DLA NAS ALE JAK KOCHANIEJ
I SERDECZNEJ ZIEMI OJCÓW NASZYCH.

WSZELKIE DANINY MOGĄ BYĆ WPLACANE
WPROST DO RADY POLONJI AMERYKAŃSKIEJ —
1200 N. ASHLAND AVE., CHICAGO, 22, ILL. — ALBO W
STANOWYCH ODDZIAŁACH TEJŻE RADY, WRESZCIE
MOGĄ GNIAZDA I OKRĘGI LUB POJEDYŃCZY DRU-
HNY I DRUHOWIE PRZESYŁAĆ DO BIURA SOKOL-
STWA — 99 SO. 18 ST. PITTSBURGH, 3, PA. — DO
FUNDUSZU KOŚCIUSZKOWSKIEGO Z PRZEZNACZE-
NIEM DLA RADY POLONJI NA KAMPANIĘ TEGO-
ROCZNĄ — SUMY NADSYŁANE DO BIURA SOKOL-
STWA, BĘDĄ CO DWA MIESIĄCE ODSYŁANE DO
BIURA RADY POLONJI Z PODANIEM GNIAZD CZY
OSÓB KTÓRE TE SUMY ZŁOŻYŁY. LISTĘ OFIAR TE-
GOROCZNEJ KAMPANII RADY POLONJI NOTOWAĆ
BĘDZIEMY NA ŁAMACH NASZEGO ORGANU.

CZOŁEM!

PRZEWODNICTWO SOKOLSTWA POLSKIEGO W AM.

DR. TEOFIL STARZYŃSKI, prezes
MARJA KORPANTY, w-prezeska
JAN GARBIŃSKI w-prezes
JÓZEF WALCZAK, sekretarz
GUSTAW PIEPRZNY, naczelnik
WŁADYSŁAW LASKA, skarbnik.
MIECZYSLAW WASILEWSKI, redaktor
KS. PRAŁAT SEWERYN NIEDEBALSKI, Kapelan.

Członkowie Wydziału Przewodnictwa — A. Brzozowska, G. Hart-
man, W. Karlak, W. Komorowski, St. Pilchowski, J. Szwonderski
i W. Zieliński.

To Od Dzieci Polskich w Ameryce.

"Statystyka to bardzo nudn- szkoda, bo teraz wiedziałbym na
rzecz. Długie rzędy cyfr — jak
żołnierze ustawionych w szeregu,
zapiętych do ostatniego guzika
staje przed tobą i każe liczyć. I
bez względu ile razy będziesz li-
czył, zawsze będzie ten sam re-
zultat. Stąd też nigdy nie miałem
zamiłowania do statystyki. A

właściwej szkoły — ciągnie się

pas życia tych, którzy kiedyś sta-
nowić będą Naród i jego wartości.
Słuszną jest przeto rzeczą, że —
wśród błogosławionej akcji dobro-
czynnej Rady Polonii Amerykań-
skiej dużą uwagę przywiązuje się
do szkoły i jej adeptów.

"Przydział darów amerykań-
skich, jako pomocy szkolnych —
jak dotychczas — był procentowo
nie wielki, — ale i to co rozdano
w postaci zeszytów, ołówków,
piór itp., wywołało wśród dziatwy
radość ponad wszelkie nadzie-
wanie.

"Nie wszystkie szkoły były tak
szczęśliwe, że do nich dotarły te
drobne dary — bodla szkół i dla
wszystkich szkół i dla wszystkich
dzieci — niema takich zapasów —
ale te, na które zwrócili uwagę De-
legaci rejonowi i coś przydzie-
lili, wywołało najwyższy od-
dźwięk.

"A oto obrazki:

"W przedszkolu jednego z
prowincjonalnych miasteczek w
Kaliskiem 60 dziatwy w wieku
od lat 4-5. Z tej liczby połowę
trzeba dożywiać, bo nie każde
dziecko w domu ma śniadanie.

(ciąg dalszy na str. 11-ej)

NOTATKI

REDAKCYJNE

— Prezes Sokolstwa zwołał na
niedzielę, 9 lutego nadzwyczaj-
ne posiedzenie Przewodnictwa
przy współudziale wszystkich
prezesów okręgowych. Odnośne
listy do prezesów już poszły i
spodziewać się n a l e ż y
iż każdy z nich skorzysta z przy-
padającego przywileju i na po-
siedzenie to przybędzie. Wiele
bowiem spraw jest dzisiaj takich,
które potrzebują rozważenia
szerszego grona naszych kierow-
ników organizacyjnych.

— W komunikacie o wspomnie-
niem posiedzeniu Prezes Sokol-
stwa wymienia sprawy jakie
będą objęte porządkiem obrad. Są
kwestje, które dla bardziej więk-
szego usprawnienia organizacyj-
nego naszej organizacji należa-
łoby scentralizować, przez co
wykorzysta się większe też zasób
posiadanych sił wychowawczych.
Prezesi winni głęboko nad temi
sprawami się zastanowić, by
przybawając na nadzwyczajne
nasze tu posiedzenie byli przygo-
towani odrazu na dyskusji a nie
wstępne referaty odnośnej
kwestji.

— Jedną z najważniejszych
spraw z rozpoczęciem tego roku
jest naprawdę przeprowadzenie
kontestu werbunkowego mało-
letnich. Kontest ten trwa od li-
stopada zeszłego roku — potrwa
do zlotów okręgowych. Powstał
on z przeświadczenia, że jeszcze
bardzo mało na tym właśnie od-
cinku zrobiliśmy i teraz musimy
to nadrobić. Jak kontest ten po-
stępuje, to odsyłamy czytelników
do "iskierek organizatorki" w
każdym numerze naszego organu.
Ważnem jednak jest by nieodwle-
kać tej akcji na później a działać
teraz.

— Zdobywszy młodzież i
dziatwę stworzyć musimy po
gniazdach klasy ćwiczące. Tego
roku bowiem zwrócić nasz wysi-
łek również musimy w kierunku
doprowadzenia do skutku pierw-
szych po wojnie zlotów okręgo-
wych. Jeśli w którym okręgu
nie można jeszcze do tego dopro-
wadzić, to będzie trzeba połączyć
dwa lub trzy okręgi w dziele ur-
ządzenia zlotu wspólnego —
ale zloty takie dla wszystkich o-
kręgów muszą się odbyć. I teraz
już nad tem trzeba myśleć i po-
czynić plany — za miesiąc może
być za późno!

Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego Na Uniwersytecie i Politechnice We Wrocławiu.

Dnia 9 grudnia Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu obchodziły po raz drugi w polskim Wrocławiu swe doroczne święto inauguracji roku akademickiego.

Po uroczystej mszy św., celebrowanej przez ks. biskupa Milika w kościele akademickim św. Macieja, aula Politechniki wrocławskiej przystrojona flagami narodowymi wypełniła się po brzegi młodzieżą akademicką obu uczelni. W uroczystości, poza senatem Uniwersytetu i Politechniki wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych, partyj politycznych i społeczeństwa z dyr. dep. Ministerstwa prof. Arnoldem, prezydentem m. Wrocławia inż. Wachniewskim oraz ks. biskupem Milikiem.

Uroczystość rozpoczął hymn narodowy w wykonaniu chóru academic. poczem dłuższe przemówienie wygłosił rektor, prof. dr. Kulczyński, obrazując dorobek wrocławskich uczelni. Podczas gdy w roku zeszłym Uniwersytet i Politechnika liczyły 3 tysiące młodzieży, w roku bieżącym ilość przyjętych osiągnęła cyfrę ok. 7 tys. (wobec 4,200 studentów kształconych na obydwu uczelniach wrocławskich za czasów niemieckich). Cyfrę tę osiągnęły uczelnie wrocławskie już w drugim roku działalności, dysponując jedynie ułamkiem tych środków naukowych i dydaktycznych, jakimi dysponowały uczelnie przedwojenne.

Mówiąc o sytuacji młodzieży akademickiej, rektor Kulczyński stwierdził, że jakkolwiek korzysta ona z kilkuset stypendiów, to jednak szybki wzrost ilości słuchaczy uczelni wrocławskiej wymaga wydatnego zwiększenia ilości stypendiów.

Poza młodzieżą, zapisaną na wydziały Uniwersytetu i

Politechniki, z wykładów korzysta 10 miast prowincjonalnych Dolnego i Górnego Śląska które obsługuje utworzony w bież. roku przy uczelniach wrocławskich prowincjonalny Powszechny Uniwersytet i Politechnika.

Jako naczelne zadanie Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu postawiły rozbudzenie ruchu naukowego, oraz związanie swych prac i środków z 3-letnim planem odbudowy kraju. Nawiązano kontakt z przemysłem, celem włączenia nauki w jego rozbudowę i organizację.

Sławna Wieś Lisków Została Odbudowana

Sławna przed wojną wioska Lisków pod Łodzią, prowadzona przez przez Ks. Prał. Bliżnińskiego, została po zniszczeniach wojennych prawie całkowicie odbudowana. Po śmierci ks. Bliżnińskiego kuratorem wioski jest ks. A. Kwiatkowski.

Wioska, obejmująca najbardziej nowoczesne urządzenia, jak młyny, cegielnie, fabryki, zakłady, bank, szkoły i warsztaty, prowadzone korporacyjnie, zostały w 40 procentach zniszczone przez Niemców w czasie wojny. Wiele urządzeń i maszyn Niemcy wywieźli do Rzeszy. Obecnie mieszkańcy wioski odbudowali prawie całkowicie swoje zakłady bez żadnej pomocy zewnętrznej. W zakładzie wychowawczym kształci się 150 dzieci. Wśród nich jest 39 sierót przywiezionych z Rosji. W gimnazjum krawieckim i gospodarczym uczy się 36 dziewcząt, w szkole powszechnej jest 96 dzieci. Wioska jest przepięknie zagospodarowana i samowystarczalna. Jej ustrój społeczny i ekonomiczny opiera się na zasadach papieskich encyklik społecznych.

JOIN THE MARCH OF DIMES
FIGHT INFANTILE PARALYSIS
JANUARY 15-30
The National Foundation for Infantile Paralysis

Pod Nowem Zarządem E. & J. HOTEL

ROG 3rd and 9th, NEW KENSINGTON, PA.

PIWO — WODKA — WINO

Orkiestra w Piątki i Soboty

EDWARD F. WOJTASESKI i JOHN BARSALA
Właściciele

Trzy Tysiące Oficerów i Żołnierzy Polskich Przybędzie Do Argentyny.

STANĄ SIĘ DORADCAMI ARMII ARGENTYŃSKIEJ

Major Antoni Badzyński, oficer sztabowy armii generała Władysława Andersa, wyjechał z Buenos Aires do Londynu, ażeby przygotować do sprowadzenia do Argentyny 2,000 oficerów polskich do służby jako nieumundurowani doradcy techniczni armii argentyńskiej i 1,100 żołnierzy jako mechaników i doradców w lotnictwie.

Badzyński spędził w Buenos Aires około sześć tygodni, razem z D. W. Dziewanowskim korespondentem prasowym. **Poprzednio dano mu wstęp do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, gdzie nawoływał uchodźców i wysiedleńców by nie godzili się na powrót do kraju.**

Akcja w Urugwaju.

W międzyczasie w Montevideo, w Urugwaju, przygotowywana jest petycja przez argentyńskich przywódców demokratycznych o wybadanie uchodźców i wysiedleńców przed ich przybyciem do Ameryki Południowej.

Petycja przywódców demokratycznych z Argentyny wniesiona będzie w Pań-Ameryka-

skim Komitecie Obrony Politycznej.

Amerykański i brytyjski komitet międzynarodowy czyni starania o wstęp dla miliona uchodźców i wysiedleńców do Południowej Ameryki.

Noel o Becku i Lavalu.

Ambasador francuski przy rządzie polskim do wybuchu wojny 1939 r., Leon Noel, napisał książkę p. t.: "Napać niemiecki na Polskę." Książka ta wywołała we Francji duże zainteresowanie, czego dowodem są liczne komentarze w prasie tamtejszej.

Noel zaznacza, iż w latach 1934 — 1939 polityka zagraniczna Polski znajdowała się całkowicie w rękach płk. Becka. Charakteryzując jego osobę b. ambasador francuski pisze: "W 1935 roku Laval, powracając z Genewy, powiedział mi, iż uważa Becka za najlepszego pomocnika w swojej działalności, jakkolwiek prowadził on w tym okresie wyraźnie antyfrancuską politykę. Polityka Lavalu i Becka miała w istocie tyle wspólnego, iż wierzyli oni w możliwość porozumienia się z Hitlerem, którego żądania w konsekwencji miały się skierować w stronę innych państw."

W Angli Uczyć Się Nie Mogą a Wracać Nie Chcą!

(ciąg dalszy ze str. 3-ej)

runkach!" — a tymczasem właśnie w kraju ponad 70 tysięcy studentów gorączkowo choć w ciężkich warunkach, pracuje na uczelniach polskich i uczy się.

Z funduszy państwowych 15 milionów złotych miesięcznie idzie w Polsce na stypendja studenckie. Do dyspozycji uczącej się młodzieży oddano 72 domy akademickie, w których mieszka ponad 50 procent studujących. Sam koszt odbudowy i urządzenia tych domów pochłonął 28 milionów złotych.

Przy każdej wyższej uczelni czynne są stołówki akademickie, korzystające z przydziałów państwowych. Oblicza się, że miesięczne, niezależnie od wysokości stypendiów, rząd dokłada około trzy tysiące złotych miesięcznie na utrzymanie i wyżywienie każdego studenta.

Chorzy studenci korzystają bezpłatnie z dwóch sanatorjów i bezpłatnych poradni lekarskich.

Oprócz stypendiów rządowych, kilkadziesiąt stypendiów rocznie rozdzielanych jest przez organizacje przemysłowe i towarzystwa społeczne dla studentów, specjalizujących się w pewnych kierunkach.

Conajmniej 5 lat — według powierzchni obliczeń — trzeba będzie, aby nadrobić straty inteligencji

Rektorzy Polskich Uniwersytetów.

Mianowano następujących profesorów rektorami uniwersytetów polskich na rok 1947-48.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie: prof. dr. Franciszek Walter.

Uniwersytet Poznański: prof. Stefan Błachowski.

Politechnika w Gdańsku: prof. dr. Stanisław Turski.

Politechnika Łódzka: prof. Bohdan Stefanowski.

Akademia Górnicza w Krakowie: prof. dr. Walery Goetel.

Akademia handlowa w Krakowie, prof. Józef Górski.

Dawniej Uniwersytety wybierały swych rektorów.

Akcja Amerykańskiej i Kanadyjskiej YMCA Na Rzecz Pomocy Polskiej YMCA w Kraju.

Delegat Międzynarodowego Komitetu YMCA dyr. Kenneth J. Smith po kilku miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych ponownie przyjechał do Polski celem kontynuowania współpracy amerykańskiej i kanadyjskiej YMCA z polską YMCA. Z inicjatywy Międzynarodowego Komitetu YMCA został nakreślony film ilustrujący zniszczenia wojenne w Polsce oraz potrzeby odbudowy ognisk i gmachów polskiej YMCA. Film ten będzie wyświetlany na ekranach amerykańskich kin w czasie kampanii zbiórkowej na rzecz Polski.

ZŁOTE MYŚLI

Zemsta jest jako trunek, choć drażni mile, lecz boleśnie późniejsze odezwią się chwile.

A kto by chciał rozumem
wszystkiego dochodzić
i zginie — i nie będzie umiał
w to ugodzić.

— Kochanowski.

"Help me
walk
again..."



**FIGHT
INFANTILE
PARALYSIS**

Join the
MARCH OF DIMES
January 15-30

THE NATIONAL FOUNDATION FOR INFANTILE PARALYSIS
FRANKLIN D. ROOSEVELT, Founder

WIADOMOŚCI SOKOLE Z GNIAZD I OKRĘGÓW

Posiedzenie Rady Okręgu VII. w Duryea, Pa.

Dhna Korpanty Będzie Obecna

Posiedzenie Rady Okręgu VII odbędzie się w niedzielę, 19 stycznia, o godzinie 2-ej popołudniu w sali parafjalnej Różańca Świętego w Duryea, Pa. Na tem posiedzeniu będzie obecna wiceprezesa Sokolstwa dhna M. Korpanty, która przyjeżdża do nas ażeby omówić ważne sprawy dotyczące się organizacji.

Druhny i druhowie, pokażmy że mamy dobro i przyszłość naszej organizacji na sercu i przybądźmy na to posiedzenie jaknajliczniej, aby wysłuchać to co nam dhna Korpanty ma do przedstawienia.

Po posiedzeniu będzie przyjęcie, na które zapraszamy wszystkich druhen i druhow z całego okręgu. Czołem

Jan Jackowski sekr. okr. VII.

Cz. Włóczęwski Ponownie Prezesem Gn. 31 w Detroit, Mich.

Dh. Czesław Włóczęwski przez aklamację został ponownie wybrany prezesem gniazda 31 na rocznym — wyborczym posiedzeniu, jakie się odbyło 29 grudnia we własnej sokolni przy Harper. Roczemu posiedzeniu przewodniczył dh Inż. Józef Skutecki, sekretarzował C. Kafarski. Posiedzenie zagał prezes gniazda dh C. Włóczęwski przedstawieniem licznie zebranych członkom gniazda reprezentację Okręgu XIII Sokolstwa, dha R. Józwiaka prezesa i B. Lendo sekretarza, których przyjęto oklaskami. Poczem do gniazda przyjęło następujących nowych członków. Wacława Sowickiego i Julję Sowicką, A. Mieszczyńskiego, Raymonda Lagowskiego i Franciszka Melczarek. Przysięgę od nowych członków odebrał prezes gniazda.

Zaczęły się sprawozdania członków zarządu gniazda, które zostały przyjęte z uznaniem za pracę i poświęcenia się sprawie sokolej. Dh C. Petrykowski, sekretarz gniazda, przygotuje finansowe sprawozdanie po obliczeniu komisji finansowej za ostatnie 12 miesięcy. Mec. Stanisław Kaczor, jako rzecznik gniazda w swym sprawozdaniu podał do wiadomości kilka bardzo ważnych spraw jakie załatwiał w imieniu gniazda. Sprawozdanie przyjęto z uznaniem. Po odczytaniu życzeń świątecznych od Przewodnictwa i przyjęciu nadesłanych korespondencji od Okręgu przystąpiono do wyboru nowego zarządu a na przewodniczącego wybrano jednogłośnie dha Inż. Józ. Skuteckiego, który mianował następujących do komisji balotów: Jana Germańskiego, Genię Góralewską i Mec. Stan. Kaczor a na sekretarza Kafarskiego.

Wynik wyborów następujący: Czesław Włóczęwski prezes, Marja Pawlikowska wiceprezesa, Antoni Nowicki sekr. prot., Czesław Petrykowski sekr. fin. i kajser, L. Petrykowski naczelnik, Zenia Gralewicz naczelniczka; Wydział: Genia Góralewska, Czesław Jackołowski i Teodor Kolasa; komisja rewizyjna: Jan Germański, Ignacy Janusz i Felicia Włóczęwska chorąży: Jan Gdyn i Franciszek Zawacki.

Kronikarzem gniazda 31 została wybrana młoda, pełna energii, jedna z ćwiczących, dhna Halina Borzuchowska.

Mec. Stanisław Kaczor został ponownie wybrany rzecznikiem gniazda na rok 1947; komisja

chorych: Helena Góralewska, Katarzyna Stec i Antoni Szczepański; komisja gospodarcza: Bolesław Pieszyński, Jan Germański, Jan Gdyn, Wacław Sowiński i Julja Sowińska.

Instalacja nowego zarządu gniazda odbędzie się wspólnie z innymi zarządami gniazd lokalnych w niedzielę, 26 stycznia w sokolni gniazda 79. Poczem zdecydowano by miesięczne posiedzenia gniazda odbywały się w każdy 3 wtorek miesiąca w sokolni przy Harper. Przed odroczeniem posiedzenia na wniosek dhny Marji Pawlikowskiej gn. 31 indorsowało Mec. St. Kaczor na urząd siedzięgo zwykłych zażaleń.

Odśpiewaniem Ospały i Gnuśny zakończono roczne posiedzenie poczem po ustawieniu stołów odbyło się huczne przyjęcie dla wszystkich członków gniazda oraz zaproszonych gości.

Gwiazdka Gniazd 4 i 200 w So. Bend, Ind.

Cudnie udekorowana sala śliczne kolorowe światła na choince, wesołe rozpromienione twarze wszystkich obecnych tak starszych jak i dzieci, oto obraz przedstawiający zabawę gwiazdkową Gniazda Sokołów i Sokolic im. Miecz. Romanowskiego.

Program otworzył przewodniczący dh Tomasz Plencner. W. miejsce naszego głównego mówcy Wiel. Ks. Bolesława Stuczko C.S.C. kapelana gniazda, przemówił Wiel. Ks. Edgard Szymański C.S.C. Przemawiali także następujący: dh E. Kalczyński, dha Smyd, dh E. Stachowicz i dha J. Lahey.

Cisza zapanowała podczas gdy chór Sokołów odśpiewał kilka kolend.

Następnie pod kierownictwem dhny B. Kaczmarek w bardzo urozmaiconym programie udział brali: Antonina Chełminiak, Joanna Gapczyńska, Joanna i Ryszard Gonsiorowski, Patrycja Lahey, Marya Anna i Teresa Urbański.

Staropolskim zwyczajem dzielono się opłatkiem życząc sobie nawzajem Wesołych Świąt, poczem pokazano obrazki ruchome i wszyscy spodem zaśpiewali.

Gdy dzieci wesoło śpiewały "Dzwonią Dzwonki", ukazał się Gwiazdorzy, którymi byli dhowie S. Kłota i A. Gadacz. Twarze dzieci rozjaśniały, niektóre zaś bojąc się, trzymały się blisko rodziców, lecz po otrzymaniu podarunku uśmiech zawitał i radość panowała u wszystkich.

Na koniec podano smaczną przekąskę i napoje.

Serdeczne i szczere dzięki za pomyślność w zabawie należy się przewodniczącemu dhowi T. Plencner i członkom komitetu, druhenom J. Beczkiewicz, C. Demkiewicz, Gruse, Koleccki, B. Kaczmarek, J. Lahey, L. Tyl, Alicji Duszyński, Dolores Kłosowski, Elaine Poznański oraz druhom E. Falda, Ben Gadacz, E. Plencner, S. Schoen, i J. Szymański.

D. Kłosowska sekr.



ALKA-SELTZER is unusually effective in the relief of Headache because its analgesic (painrelieving content) is made more positive by alkaline buffers. Alka-Seltzer being a combination of painrelieving and alkalizing ingredients has gained wide usage and popularity for the relief of Acid Indigestion, Cold Symptoms, "Morning After" misery and Muscular Pains. And be sure to try Alka-Seltzer for that tired feeling following hard work or strenuous exercise.

Ask your druggist.

Be Wise - Try Alka-Seltzer

Popis w Gn. 265 w East New Yorku.



Dziatwa i młodzież sokola gniazd Okręgu I. biorąca udział w programie popisowym pod kierownictwem instruktorek dhen Bobko i Kozłowskiej.

Z Gniazda 124 w Saginaw, Michigan

Dh Fran. A. Woźniak został wybrany prezesem gniazda 124, w Saginaw, Mich.

Roczne posiedzenie zagał prezes gniazda dh K. Haremski przewitaniem licznie zebranych członków gniazda, poczem poprosił sekretarza F. Wolnego do odczytania życzeń świątecznych od Przewodnictwa oraz korespondencji od Okręgu, a po załatwieniu innych spraw bieżących przystąpiono do sprawozdań członków zarządu, które to zostały przyjęte z uznaniem za połączoną pracę, a na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie sekretarza gniazda dha F. Wolnego. W nowych sprawach na dobro Sokolstwa, na sugestję prezesa gniazda z dniem 1 stycznia 1947 roku wprowadzono w czyn "Honorowe Dożywotne Członkostwo" czyli każdy członek gniazda, który należy do Sokolstwa przez ostatnie 25 lat i więcej jest zwolniony od dalszych opłat członkowskich, na mocy jednak uchwały korzysta nadal z praw i przywilej jak każdy inny członek gniazda.

Następnie pewna część gotówki zdeponowano w banku na t. z. Building trust fund" na rozbudowę nowej sokolni, powiększenie kręglarni itd. Zadecydowano, by czysty dochód z balu noworocznego przesłać do głównego zarządu Rady Polonii w Chicago jako dar gniazda na proponowany drajw 12 i pół milionowego funduszu.

Poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu gniazda na rok 1947.

Wynik wyborów następujący: Franciszek K. Woźniak prezes, Jan Gelski w-prezes, Józef Sierosławski sekr. prot., Franciszek Wolny sekr. fin. po raz 11-ty, Woj. Filek kasjer po raz 14-ty, Stanisław Woźniak naczelnik, Ks. Konstanty A. Skowroński kapelan, Józef Karas Jr. opiekun chorych. Auditor Józef Stachowiak. Rada gospodarcza, Kaz. Haremski, Jan Kostrzewa Sr. Józef Lonczyński, Antoni Kowalski, Leon Lichon, Leon Masica i Antoni Winiecki. Lekarzem gniazda nadal pozostaje Dr. Kazimierz A. Skowroński.

Gospodarzem Marcin Wrona Sr., Antoni Winiecki sekretarzem kręglarni; rachmistrzem od kręglarni — Wojciech Filek.

Delegaci do Zjednoczonych

Polskich Klubów: Franciszek Woźniak, Jan Gelski, Józef Sierosławski, Franciszek Wolny, Wojciech Filek i Kazimierz Haremski. Kierownikiem pielęgnowania polskiej sztuki dramatu nadal pozostaje dh Franciszek Gielczyk.

Instalacja nowego zarządu odbędzie się na 8-mym dorocznym bankiecie instalacyjnym w niedzielę, 19 stycznia w sokolni.

Przed zakończeniem posiedzenia przez powstanie uczono pamięć śp. Rozalję Haremską, ukochaną żonę dha K. Haremskiego, który przez ostatnie 9 lat piastował urząd prezesa gniazda, a na ostatnim posiedzeniu rocznym nie przyjął nominacji. Poczem posiedzenie odroczone.

Czołem!

Fr. Wolny sekr.



BRUNO DZIEKANOWSKI

Prezes Okręgu II

który niedawno objął urzędowanie po śmierci śp. Bochenku, a który dokłada wszelkich starań, aby jaknajwięcej młodzieży zdobywać do Sokolstwa, by rozbudować Okręg II liczebnie, jakto było za dawnych czasów. Liga kręglarska jaka została założona w ostatnich miesiącach, którą opiekuje się dh Dziekanowski wybiera się już do Rochester na pierwszy turniej w roku 1947.

Szczęść Boże w pracy młodzieżowej!

Z BIURA ORGANIZATORKI

WERBOWANIE CZŁONKÓW TO JEDEN Z ŻYWOTNYCH
NASZYCH OBOWIĄZKÓW

NASZA LISTA HONOROWA

DZIAŁ STARSZYCH

Dzisiaj podaję listę za miesiąc listopad z. r.

Gniazdo	27 F. Kwieciński
6 Franciszka Bielinska	291 T. Zychliński
6 Martuszewski Martin	301 E. Tarkowska
7 Gniazdo	J. Krynicka
14 F. Ciepierski	Steve Zimmerlink
17 Joanna Baranowska	318 V. Orzechowska
31 Maria Pawlikowska	322 Vincent Maziarz
36 J. Lisowski	325 Ignac Plonowski
41 Jerzy Szwonderski	336 Jakob Strzałko
J. Garbiński	V. Bronakowska
52 M. Osiński	401 Frank Zawada
52-A Florence Niestatek	449 Helen Jóźwiak
66 E. Gąsior	493 W. Strzelecki
P. Szczepański	511 F. Wujciak
68 Z. Gonglewski	519 Adam Wąsicki
J. Kosieński	507 Michael Panaride
74 W. Dyrda	652 H. Dembowski
77 Jan Szarek	T. Kowalska
Jan Burek	Józef Malek
79 E. Pett	J. Price
86 W. Hyso	725 Anthony Góralski
88 W. Adamowicz	767 Mary Sokolnicki
97 K. Tokarski	Stanisława Onopiak
107 J. Czaplicka	773 V. Heigelman
B. Szymańska	786 C. Tyczkowska
Alice Gelazin	804 V. Bubacz
Maria Zielińska	822 Leon Moken
123 W. Dylewski	Helen Bombola
123-A Fl. Wronek	829 F. Mazurkiewicz
M. Szymanowska	870 Anna Blachuta
159 A. Kania	871 M. Czerwiński
J. Sadecki	M. Stachowiak
163 M. Słomiński	905 B. Orlikowski
172 W. Nowicki	926 J. Iwonska
185 Pauline Rusiecki	M. Paśniewska
265 J. Bednarczyk	941 Mike Kopaczewski

Dobrze Zapowiada Się Bankiet Doboszy Sokolich w Meriden, Conn.

Już z końcem tego miesiąca, w sobotę, 25 stycznia, o godzinie 7:30 wieczór, odbędzie się uroczysty bankiet w sokołni gn. 68 przy Olive ul., w Meriden, Conn. na cześć drużyny doboszów Gniazd Sokolich 68 i 444 z okazji 10-lecia założenia i istnienia tej popularnej drużyny, która nie tylko imię Sokoła, ale całej lokalnej Polonji wszędzie reprezentuje i rozszerza i to nie tylko w stanie Connecticut, ale w całej Nowej Anglii.

Na uroczystość tę wysłano zaproszenia do głównego

Rodacy w Polsce Czekają z niecierpliwością na pomoc nasz — dziś jeszcze przeszli co masz z ubrania do składnicy polskiej Rady Polonji Amerykańskiej Osobistą lub zbiorową paczkę wyslij dziś jeszcze dla dzieci polskich lub starszych w Polsce przez Polską Y.M.C.A.

Polish Y. M. C. A. Warehouse
30 East 48th Street
New York City.

zarządu Sokolstwa jak również i stowarzyszenia The Connecticut Fifers and Drummers Ass'n., których reprezentanci będą na uroczystości i wezmą udział w bankiecie. Wysłano także zaproszenia wraz z biletami do poszczególnych gniazd w Okręgu V. Sokolstwa jak również i do lokalnych organizacyj, które proszone są, aby należność lub bilety zwróciły nie później jak 15 bm. pod adres: Mrs. H. Zaleski, 31 Olive St., Meriden, Conn. Jeżeli kto pragnie nabyć bilety osobiście, to można to uczynić w sokołni u gospodarzy, albo pod wyżej wymienionym adresem. Komitet wierzy mocno, że jedyna drużyna czysto polska, która tyle lat istniała i służyła Polonji, otrzyma należyte poparcie Polonji lokalnej i okolicznej za jej prace i poświęcenie, a tem samem zachętę do dalszej pracy i reprezentacji Sokoła i Polonji lokalnej dla dobra ogólnego.

Z Nowym Rokiem Spodziewamy Się Również Wysiłku Od Naszych Kursacek i Kursaków.

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

będzie po wieczne czasy, ale musimy dlań z siebie teraz coś dać.

Idzie zatem rok 1947 a z niem złoty okręgowe — Druhny kochane, teraz właśnie nadchodzi czas, że ani jednej z nas nie może braknąć przy przygotowaniach tych imprez sokolich. Pomóc musimy wszyscy w swych okręgach, niejednokrotnie biorąc sami nawet inicjatywę w rękę swoją.

Ale i druhowie również nie mogą pozostać w tyle — mieliśmy bowiem piękny zastęp Sokołów na kursie — ot oni:

Edward Biestek z Meriden, Józef Górecki z gn. 68 z Meriden, Conn.; Edward Lossek z gn. 88 New Britain, Ct.; Jan Żujewski z gn. 188 Salem Mass.; Stanisław Brendza z gn. 322 Adams, Mass.; Władysław Pawłowski z gn. 36 Bridgeport, Conn.; Henryk Podolski z gn. 45 St. Louis, Mo.; Franciszek Wilamowski z gn. 182 Ambridge, Pa.; Lud. Ostrowski z gn. 182 Ambridge Pa.; Stanisław Multa z gn. 8 Pittsburgh, Pa.; Jakób Bro-

dala z gn. 8 Pittsburgh, Pa.; Edward Tyezkowski z gn. 786 Milwaukee, Wis.; Stanisław Ziemowicz z gn. 17 Newark, N. J.; Alfred Kruszewski z gn. 17 Newark, N. J.; Wincenty Zzieliński z gn. 2 Chicago, Ill.; Józef Sak z gn. 104 Newark, N. J.; Józef Biesadecki z gn. 104 Newark, N. J.; Henryk Sadowski z gn. 265 East New York, N. Y.; Bronisław Fik z gn. 104 Newark, N. J.; Stanisław Lepski z gn. 104 Newark, N. J.; Tim. Smith z gn. 822 So. River, N. J.; William Krauterbluth z gn. 66 McKees Rocks, Pa.; Stanisław Leja z gn. 74 Auburn, N. Y.

Drużyno Kursacza, liczymy na was w tym roku złotym w każdym okręgu i spodziewamy się iż dłożycie swych starań byście znaczne szeregi przygotowali na złoty i sami w nich wzięli udział. Już czas jest na przygotowywanie i nie możemy ani jednego miesiąca zaprzepaścić. Teraz nam wszystkim zgodnie trzeba działać, by rezultaty na złotych była naprawdę wielkie.

Z ŻYCIA OKRĘGU XIII

— pisze B. Lendo —

Uwaga Komisja Techniczna Okr. XIII

Na mocy uchwały ostatniego posiedzenia Komisji Technicznej poczynawszy od 1 lutego br. regularne miesięczne posiedzenia oraz ćwiczenia odbywać się będą w pierwszą niedzielę miesiąca. A zatem następne ćwiczenia okręgowe odbędą się dnia 2 lutego, w niedzielę. Ćwiczenia obowiązują wszystkich naczelników i naczelniczki, gdyż do zlotu w Lansing Mich. mamy tylko 6 miesięcy czasu. Czołem!

Tomasz Ubik nac.

Turniej Kręglarski Okr. XIII

W sobotę 8 i niedzielę 9 lutego, w sali Lansing Recreation p. n. 1109 So. Washington Ave. Lansing 10. Mich. odbędzie się turniej kręglarski Okręgu XIII Sokolstwa pod egidą gniazda 652 w Lansing.

Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą tylko do dnia 20 stycznia br. Po bliższe informacje prosimy zgłaszać się listownie do przewodniczącego T. Głowacki 1117 Rundle St. Lansing 10, Mich.

Z Gwiazdki Komisji Technicznej Okręgu

W niedziel, 22 grudnia, po

skończonych ćwiczeniach i posiedzeniu Komisji Technicznej Okręgu, w sokołni gniazda 31 przy Chene i Harper odbyła się wspólna gwiazdka. Program zagaił naczelnik Okręgu krótkim przemówieniem, poczem licznie zebrani członkowie gniazd Okręgu oraz goście zasiedli do zastawionych stołów dzieląc się tradycyjnym opłatkiem z Polski. Przemawiał prezes Okręgu dh R. Jóźwiak, który złożył życzenia świąteczne; przemawiała również dhna Zapytowska w-prezeska, dhna St. Maziarz, kasjerka, dhna M. Stanowska i inni.

Ogólnem śpiewem kolęd zakończono program.

Czołem!

Tomasz Ubik.

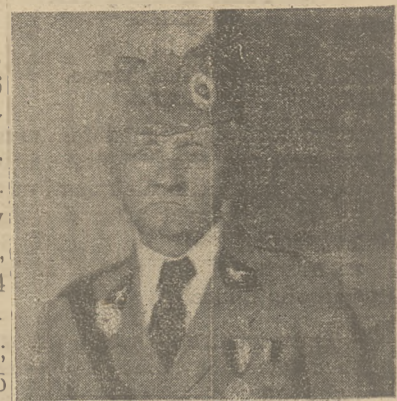
ZAKUPUJ CIE CZAPKI SOKOLE

Przez biuro sokolstwa w Pittsburghu można zamawiać urzędowe czapki sokołe jakoteż przyjmowane są zamówienie na uroczyste mundury sokołe. Dzisiaj mamy większy zapas, toteż lepiej zawczasu postarać się o czapki.

Zgłoszenia przysyłać:

POLISH FALCONS OF
AMERICA
97-99 So. 18th Street
Pittsburgh 3, Pa.

J. Zagajewski, Najstarszy Członek Gn. 31.



Z Kroniki Gn. 31

W dzisiejszej kronice gn. 31 z wielką radością dzielimy się z zdrużyną sokołą krótkim życiorysem jednego z najstarszych wiekiem członków gniazda, dhna Józefa Marian Zagajewskiego.

Dh Józef M. Zagajewski urodził się dnia 16 kwietnia 1858 roku w Warszawie w Polsce. w roku 1907 przybył do Stanów Zjednoczonych i osiedlił się z początku w Detroit, Mich. pracując długie lata w zakładach automobilowych Forda, a następnie przeprowadził się do Hamtramck, gdzie do dnia dzisiejszego żyje p. n. 11665 Lumpkin ul. W r. 1923 umarła mu pierwsza żona śp. Kazimiera, a w roku 1934 wstąpił ponownie w związek małżeński. Nie doczekał się jednak żadnego potomstwa, ani z pierwszą żoną ani też z drugą. W roku 1925 wstąpił do gniazda 31, do którego to do dnia dzisiejszego należy i pomimo swego sędziwego wieku, lat 88, uczęszcza na miesięczne posiedzenia gniazda, choć już nie bierze tak czynnego udziału w pracy to zabiera jednak rzeczowy głos na posiedzeniach. W roku 1925 podczas pierwszej zbiorowej wycieczki Sokolstwa Polskiego w Ameryce do Polski, dh Zagajewski jako uczestnik tej wycieczki zwiedził swoje miejsce urodzenia, stolicę Polski Warszawę oraz wraz z wycieczką inne miejsca godne widzenia. Jest członkiem 1 Oddziału Ligi Morskiej a także honorowym członkiem Placówki 113 S. W. A. P., która podczas uroczystości 15-lecia udekorowała pierś sędziwego Sokoła medalem Mieczysław Hallerowskich. Także z gniazda 31 był delegatem na zjazdy okręgowe w Lansing, Saginaw i Jackson. Zapytany przez piszącego te słowa czemu przypisuje sobie te długie lata życia odpowiedział iż uprawianiu codziennych ćwiczeń. Kiedy przed dwoma laty padł ofiarą wypadku automobilowego, zawezwani doktorzy, zalecili wówczas zboląłą prawą rękę włożyć z gips na co dh J. Zagajewski się nie zgodził a zaczął pomalutku ćwiczyć i dziś

(ciąg dalszy na str. 10-ej)

Poles Give Pledge On Catholic Rights

Regime Says It Will Write Into Code "Special Recognition" — Some Hedging Noted

Special to The New York Times.

Poland's Communist-dominated "democratic bloc" promised today to write into the Constitution — to be framed after the Jan. 19 elections — "a special recognition of the rights of the Catholic Church."

This reassurance to the church, an outstanding point in the electoral program issued by the bloc — came a few days after the return of Augustus Cardinal Hlond from a month-long stay at the Vatican has decided that the church will take no new steps to heal the breach with Poland's present Administration.

The Government has been seeking to trade this promise of church rights for one on the part of the church to remain aloof from politics, might be willing to withdraw from the political arena if they could get a repeal of Poland's new marriage law, providing for civil as well as church marriages, and a repeal of the liberated divorce laws. But the Government has been adamant in refusing those concessions.

President Boleslaw Bierut recently warned the church in a newspaper interview that the retention of its rights depended upon its willingness to make peace with the Government. The interview also contained the declaration that the Vatican was "a friend of the Germans." — Cardinal Hlond's associates said the Vatican had been mostly concerned with that statement in its reaction to the President's account of relations between the church and the Polish State.

In an outline of foreign policy in the event of the bloc's victory at the polls—which is hardly in question — the electoral program declared that "our relations to each Allied State will be determined by the relation of that state to Germany, since a protector of Germany can never

be a friend of Poland."

The bloc also promised "close friendship" with the Soviet Union and "good relations" with the United States and Great Britain, which it has unhesitatingly denounced in the past as Germany's "protectors."

An amusing reflection on the state of the political situation in France was the promise of "intimate ties" with "traditionally democratic" France. The Polish regime did not have such nice things to say about France before the Communists came out so well in the last elections there.

In the light of the bloc's activities in the current election campaign, its promise to draw up a Magna Carta of civil liberties, guaranteeing free speech, a free press and equality before the law for all citizens, seemed ironic, to say the least. At the moment in Poland none of these liberties exists.

The electoral program renewed the charge of collaboration between Vice Premier Stanislaw Mikolajczyk's Peasant party and the underground. Although this is nothing new for bloc to say, it was revealing to note the juxtaposition of the declaration that the bloc "will fully liquidate Fascist movements, bringing back peace and legality to the country."

U.N. Gets Budget of \$27,740,000.

LAKE SUCCESS, New York — The United Nations budget for 1947 has been set at \$27,740,000—about one-tenth of the daily cost of the war to the United States, or about one-third of its cost to the United Kingdom.

The largest item in the budget is for salary payments to personnel and for administrative expenses and related work. It totals \$13,999,223. Common services, such as production of documents and preparation and servicing of the General Assembly, Council and Committee meetings, have been appropriated \$5,966,500.

Other items include \$1,090,500 for travel expenses of delegates, commissions and committees, \$2,301,179 for contributions to various staff protective funds, \$3,074,000 for establishment of an interim headquarters here, and \$670,186 for advisory social welfare functions.

The International Court of Justice, U. N.'s legal body, was given an appropriation of \$387,894 for expenses of the Court and \$250,518 for its registry and other services.

The annual budget is drawn up by Secretary-General Trygve Lie and examined by the General Assembly, which votes appropriations. Funds are contributed by each of U.N.'s 55 Member Nations.



World Seal Chosen By United Nations

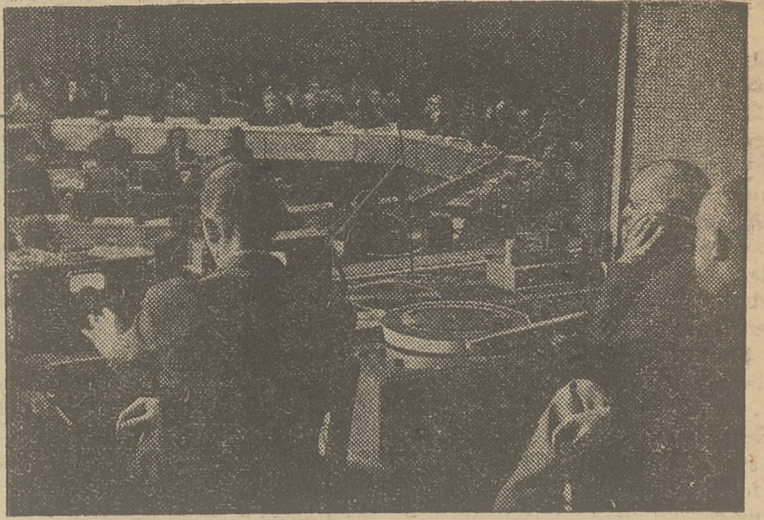
LAKE SUCCESS, New York — The United Nations now has an official emblem and seal.

An alteration of an earlier, unofficial design, the new emblem is a map of the world as seen from the North Pole. The map is surrounded by olive branches and is centered on the Meridian of Greenwich. It extends to 60 degrees South latitude and includes five concentric circles.

The map is inscribed in gold on a field of smoke-blue. Water areas are white.

The design was made official when the 54 Member Nations voted their approval. At the same time, they agreed that governmental action should be taken to safeguard the emblem and the words "United Nations" from unauthorized use.

All the World Can Listen In



Modern radio and recording equipment is used to broadcast and preserve for all the world nearly every word of United Nations meetings, such as this Committee session at Lake Success, N. Y.

Middle East Camping Convention American Campaign Association.

Will be held January 31 February 1, and 2, 1947.

Hotel Statler Cleveland, Ohio. We urge every District to arrange to have their camp director or some one substituting at these interesting sessions. District No. 4, is planning to have delegates at the convention. Here is part of the program:

Friday January 31, 1947

- 10:00 AM. Registration.
- 1:30 PM. Opening Session
- Keynote Address
"Getting More Real Camping Into Camps."
- Barbara Ellen Joy, President American Camping Ass'n.
- 3:30 PM. Five Workshop Groups
 1. More real Camping
 2. Interpretation of camping to public, parents and campers
 3. Camping programs for older boys and girls
 4. Expanding and improving leadership training
 5. Specific aids for camp administration.
- 6:00 PM. Special Dinner Meetings of organizational and private

camp groups.

8:00 PM. Five workshop Groups (continuation of afternoon sessions).

9:30 PM. Pied Piper Party Hospitality Committee.

Saturday, February 1, 1947

- 9:00 AM. Second General Session
- Address
"A nature lore program that captures the interest of campers" (speaker to be announced).
- 10:30 AM to 12:30 PM. — Campers' Assembly (Campers Only)
- Presiding, Rev. Charles C. Noble, Dean of Hendricks Memorial Chapel, Syracuse University.
- 11:00 AM. Five Discussion Groups
 1. Strengthening the A.C.A. (for officers of all co-operating sections).
 2. Camp Music.
 3. Pay Camps.
 4. Interracial Camping.
 5. Camping for physically handicapped children.
- 1:00 PM. — Third General Session.
- Convention Luncheon.
- Reports on campers' assembly address, "Knowing The Camper" Abbie Graham, Cleveland YWCA.
- 3:00 PM. Organizational and private camp meetings.
- 6:30 PM. Fourth general session
- Convention Banquet Address "Spiritual Values In Camping" Rev. Charles C. Noble.

Early In This Year 1947.

We, Paul and Margaret Super thankful for many things and among them your friendship, send you our greetings as we begin the new year.

We hope that it will be a year in which many of your plans and dreams will be successfully realized, a year of health, and of peaceful and resultful living.

We also have plans and dreams, and we will share a few of them with you.

The Paul of the family has sent a manuscript to Association Press. He hopes it will be published, for it embodies what he considers the best fruits of his long experience. It will be a book of about 175 pages under the title "The Theory and Practice of YMCA Operations."

And now he resumes work on his autobiography and hopes to complete it by Christmas 1947. Much of it will be the narrative of what lies back of the above technical book, but a lot of it will be about a lot of other things.

Though retired as a secretary of the International Committee, Paul retains his non-salaried and somewhat honorary connection as general director of the Polish YMCA, partly because

many of the Poles wish him to, partly to participate effectively in getting World Youth Fund money for the Polish YMCA.

Margaret continues her Ann Su Cardwell letters, her newspaper and magazine writing, and the management of our small but pleasant home.

Some of you have asked about our son Donald. He is Associate Prof. of Educational Psychology in Teachers College, Columbia University; married, and the father of two sons; lives in Upper Montclair, N. J. in the home we built in 1920. Thus three generations of Supers succeed each other in the same home, not too common a thing these years of to and fro.

So much for the facts and the plans. Dreams? We pray for Poland's freedom from the terrible oppression of Russia, and for the liberation of Eastern Europe from the heavy paw of the bear that walks like a man but acts like nothing human. A hundred million souls are praying that prayer.

Paul Super
Margaret L. Super.
600 West 115th St.,
New York 25, N. Y.

FAMOUS CLOSE SHAVES By Barber Sol

FORT HENRY, BESIEGED BY HOSTILE INDIANS, RAN OUT OF AMMUNITION. DESPITE THE HAIL OF ARROWS AND BULLETS, BETTY ZANE RAN 40 YDS. TO THE STOREHOUSE; POURED A KEG OF POWDER INTO A TABLE CLOTH; BRAVED THE FUSILADE; AND SAVED THE FORT.



IN ITALY, A SOLDIER FIRED HIS BAZOOKA AT 6 GERMAN TANKS, MISSED—BUT COMPLETELY DESTROYED A TREE. THAT WAS ENOUGH FOR THE NAZI TANKS—THEY SURRENDERED BEFORE ANOTHER SHOT WAS FIRED.



AD A PAL!! AN AD OFFERING SEVERAL ARTICLES FOR SALE SAVED MRS. ANNA SMITH FROM ASPHYXIA. A PROSPECTIVE BUYER AROUSED MRS. SMITH WHO WAS SLEEPING IN A GAS-FILLED ROOM.

BARBER SOL SAYS:
BONDS YOU SAY?
WHY DELAY?
BUY MORE WAR BONDS

Don't Dial

until you hear the steady hum-m-m of the DIAL TONE

If you do, you'll get the wrong number . . . or no number at all. And you'll tie up the equipment. There may sometimes be a slight delay before you hear the familiar hum-m-m-m. But it will pay you to listen for it.

The Bell Telephone Company of Pennsylvania

HAVE YOU HEARD

Druhna Joan Cybulska played Santa Claus and brought the joy of Christmas to 78 Polish Refugee children cared for at the present time in St. Hedwig's School located in the suburbs of Chicago. During her recent visit to the school she had the opportunity of talking and observing these children. Touched by their sad experience Joan decided then and there to bring a bit of joy to their hearts.

How did she do it? Here is her story — she contacted 78 of her friends many of them Falcon members told them about these "Refugee Children" and asked that each and every one send a gift to one child at Christmas. Not one of her friends refused the request. Can you imagine the joy and happiness this little gesture brought to these children spending their first Christmas in America. Let's give Joan and her many friends a big salute — Czolem!

The annual gwiazdka and Installation of officers of Nest 80 and 185 was a lovely affair. Dh Zawisza honorary member of Nest 80, administered the oath of office to President Druh W. Karpinski and Druhna M. Florkowska both reelected for 1947. Dhna E. Sobieralska the able and versatile instructress arranged a beautiful program which consisted of Polish dances in original costumes, interesting drill formations and pyramids. Honored guests were Druh E. Stachowicz Pres. of District VI. and Druhna Szymdz Vice Pres. of the Dist. Good Old St. Nick came bouncing in with a pack on his back and distributed beautifully wrapped gift for each member of the gym class. Nest 80 and 185 congratulations.

November 23rd, will long be remembered in District No. 1, by those who attended the grandest affair of the season arranged by the combined efforts of Nests 68

Meriden, Conn., 504 Maspeth L. I. and nest 22, of Brooklyn, N. Y. An appreciative audience of 1400 people enthusiastically applauded each number performed in the following order:

1. Tooth pulling comedy by the clowns of Nest 68 Meriden brought down the house with laughter.

2. Krakowiak danced beautifully and with vigor by Nest 504.

3. Weight lifting by the clowns of Nest 68 had every one in stitches laughing.

4. Parallel bar performance by the Falcon and Falconettes of Nest 68 aroused enthusiasm.

5. Mazur dance by Nest 504 was applauded enthusiastically.

6. Pyramid building by the Falcon and Falconettes of Nest 58 was performed with precision.

7. Bubuska Polka by the Falconettes of Nest 68 was outstanding.

8. Boxing by the clowns of Nest 68 had every one roaring most of the time.

9. Horizontal bar performance by Nest 68 was skillfully done.

10. The last number, Nie Rzucim Ziemi Skad Nasz Rod crowned the performance and brought a solemn touch to the affair.

Druh Seget Pres. of District No. 1, was in his glory, all evening greeting every one from his loge with a broad smile. Nests from Derby, Bridgeport, and New Haven were having a hilarious time in their special loges. Druh R. Dombrowski shed tears of joy watching the youth of District 1, perform so beautifully.

Druhna L. Kozłowska was superb directing the music tempo for each number. Druhna H. Bobko had the job of her life checking and timing each number to perfection.

Druh Naczelnik Topolski was a perfect host greeting the guests

as they arrived. Druhna Lu-kowska Vice Pres. did a fine job as piano accompanist for Nest 504 Maspeth. Naczelniczka Nosek was directing the dance for Maspeth with her pal druhna Kucinska. Druh Lewandowski Vice Pres. of Nest 22, paced the floor nervously before he made his best speech that evening.

Dh Sulinski Pres. of Nest 22, enjoyed the program so much so that he forgot all his ailments for the time being. We appreciate your presence at the affair Druhu. Druhny Model-ska, Kuharska, and Truszczynska looked like beautifully gowned dolls greeting guests and pinning on corsages and boutennieres.

Druhny Słotkowska, and Sko-nieczna newly initiated members did a swell job on the raffle committee. Druh Kabacinski pencil in hand was seen making important notation, yep your right counting the mazuma. Druh Fa-lenski looked sharp in his white trousers. We were pleased no end on seeing Druh S. Sieja and his wife the former Miss Poniatowska and naczelniczka of Nest 14. They came all the way from Trenton, N. J. Stas enjoyed the program so much so that late evening he was about to give an exhibition on the bars but it seemed a wee bit too late. Better luck next time Stas.

Atty. Frank Jablonski known sportsman was on hand spreading good cheer among friends. The Kafka dancing sisters had a gala time. Stanley Kucharski former Sec. of Nest 22, honeymooning with his wife took time out to give us a helping hand. Druhny Fijalska and Gajac members of Nest 17 were doing a swell job agitating for the organization.

The dance, and program is still the talk of the town, people are referring to it as one of the finest affairs it was their privilege to attend. Financially it was tops hitting the four figure mark. Our Druh Toby chairman of the entertainment committee is hopeful that the Falcon Nest 22, will have one of the finest

buildings in the very near future with a brilliant neon sign — "Falcons the finest organization in town."

Thats a fine Falcon spirit Druhu Toby. Here is wishing you all the success in the world, and may your dreams come true. — Thank you for the greetings Druhu Toby.

We appreciate your effort in sharing with us the good news about our organization — keep it up.

Casting His Bread.

George Barr of Chicago believed that most people are honest and kind. To prove his faith he made a \$500 investment. Selecting 500 people — 250 of them people he knew, the others heads of firms selected at random — he mailed each a \$1 bill. In an accompanying letter, Barr expressed his belief that every dollar would come back with several more for the Illinois Association for the Crippled.

"Remember, both my dollar and your dollar go to help crippled children and adults," he wrote "Are people really kind — or really heartless? Have I made a good investment? What is your answer?"

Of the 500, only 35 did not reply. The other 465 each sent back the dollar with something added — from \$5 to \$100. The contributions, plus the \$465, totaled almost \$3,000.

Would you like to try this for one of your pet charities?

ITS FUN TO COOK.

Dumplings have a good reputation of long standing. Their very name sounds intriguing and I've never seen an ambitious cook yet who didn't want to make them in a superior way. There are three varieties — boiled, baked and steamed.

Let's consider boiled ones today.

Chicken and dumplings and those with beef stews are outstanding representatives. A boiled dumpling of the drop type should be as light as a feather and delicate but not to the point where it disintegrates in its gravy. The reason dumplings fall apart is usually because fat was put into the batter or the batter was too wet. Dumplings cooked in a rich broth need no fat. The right consistency of the batter is one of the secrets of success. It needs to be like that of a soft drop biscuit. If the batter is too stiff, the dumplings will be too sturdy. Dumplings require the support of the stewed chicken or beef to sit on while they cook and there should be enough liquid to allow the dumplings to cook from its steam, for them to absorb some of it and have enough left for gravy. They need to be dropped into the stew quickly.

Remember, too, that only so many dumplings can be made in so much stew. Just because we like them is no reason for making a whole raft of them when there is only one chicken in the pot.

Drop Dumplings

1½ cups all-purpose flour, 2¼ teaspoons baking powder, ½ teaspoon salt, 7-8 cup milk (1 cup minus 2 tablespoons), chopped parsley, if desired.

Sift flour, measure and resift 3 times with the baking powder and salt, the third time into the mixing bowl. Add milk all at

once and stir with fork rapidly until well blended. If desired, add about 1 teaspoon finely chopped parsley. Drop by teaspoonfuls on top of stewed chicken or beef or lamb stew. Dipping spoon into the hot broth each time before dipping into the batter will prevent batter from sticking to spoon. As soon as dumplings are all in, cover the stew and boil moderately for 12 minutes without uncovering. Then remove dumplings to a hot platter, arranging them around the outside and the stew in the center. There must be at least 3 cups of boiling liquid so that there will be enough gravy left after cooking the dumplings. 5 servings.

Meat Roll With Vegetable Gravy

Saute 3-4 cup chopped onion and ½ cup chopped green pepper in 3 tablespoons shortening until soft. Add ¾ lb ground beef and brown. Add 6 crackers to ¼ cup milk and allow to soak while meat is browning. Dissolve 1 teaspoon meat extract paste in ¼ cup hot water. Combine all ingredients and mix thoroughly. Make biscuit roll by adding ¾ cup milk to 2 cups of home-made or packaged biscuit mix. Roll out into rectangle ½-inch thick. Spread with cooked meat mixture. Roll jelly roll fashion, loosely to allow room for dough to rise. Seal edge firmly. Bake in hot oven, 425 degrees F., for 30 minutes. For quick gravy, heat 1 can cream of mushroom soup or tomato soup, add 2 cups grated carrots and heat through. Sprinkle with parsley and pour over slices of meat roll. Serves 8.

Serve each child 4 cups of milk to drink and each adult 2 cups in addition to that used in today's menus.

Foundations

Vice-President M. S. Szymczak — Director of Germany's Economy

The Kościuszko Foundation for some time will be minus its vice-president, as Mr. Szymczak, member of the Federal Reserve Board, was persuaded by President Truman to accept the important post of American director in charge of the rehabilitation of German economy. He is already in Germany.

Having handled many international financial affairs for the Board of Governors of the Federal Reserve System, Governor Szymczak is regarded as one of the outstanding experts on European financial matters. According to "well informed sources" in Washington, "the appointment ended a three-months search for the right man."

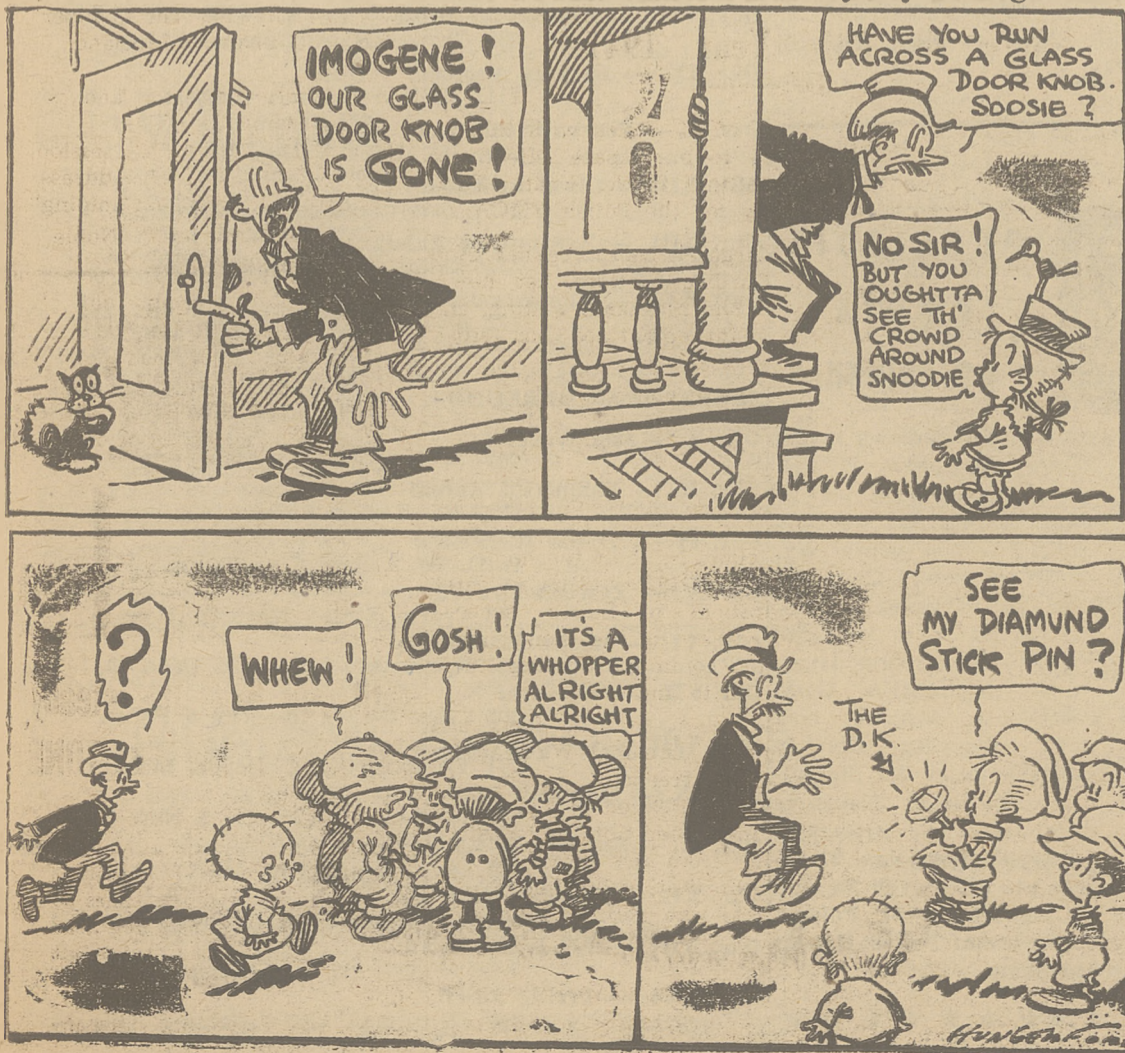
KUPUJCIE OD SWOICH

PRZYBORY SPORTOWE
WSTAŻKI — MEDALE
MICKEY HAMALAK CO.
635 LEXINGTON AVENUE
and 53rd STREET
NEW YORK 22, N. Y.

Tel. Plaza 3-5644
PISZCIE po KATALOGI

Snoodles —

By Cy Hungerford.



W. H. Augustyn —

Wieczorek Oplatkowy Sokolice i Sokolów w Bridgeport Przyniósł \$27.65 Na Sieroty w Polsce.

Niedziela marna taka pogoda była, że nawet psa wygnać nie można było, a jednak mnie i wielu innych potrzeba z domu wygnała i to gdzie? — do domu sokolego, na tradycyjny opłatek.

Ustępujący prezes gniazda męskiego Jan Lisowski, który poważny jest zwykle jak posąg egipski, był napełniony dowcipami i żartami, co dodało animuszu innym i zmienili ten wieczorek z poważnego na bardzo wesoły wieczór familijno-wigilijny z kolendami.

Ks. Zator, wikary miejscowej parafji, poświęcił dary i wiara wzięła się do spożywania. Już nikomu nie trza mówić jak to nasze Sokolice smacznie gotują, ale pierwsze miejsce zajęła nasza babka — znikła jak kamfora.

Nastąpił krótki program, na którym przemawiali przewodniczący dh Lissowski, ks. B. Zator, dhna B. Szymańska, dhna Zielińska, i członkowie nowo obranego zarządu.

Międzyczasie nowo obrani członkowie ścisłego zarządu gn. 36 powołani zostali do złożenia przysięgi. Trzech zasłużonych członków, członków Legji Honorowej Sokolstwa, było powołanych do spełnienia tej najważniejszej pracy. Druhowie Wincenty Szomka i Władysław Szymański stanęli przy sztandarach, a druh Franciszek Zieliński odebrał przysięgę.

Podczas mów dowiedziałem się o czemś bardzo ważnem, o czem zapewne wiele osób nie wie, więc podzielię się tą wesołą wiadomością. Gniazdo żeńskie 107 jest największym gniazdem żeńskim w rodzinie sokolstwa w Ameryce. I ten zaszczyt przypada na Bridgeport.

Brawo Sokolice i brawo Polki.

Jak nadmieniałem powyżej, przewodniczący był naszpikowany usposobieniem wesołym, ale pomimo wszystko, dhna Szymańska mu przeszkodziła gdy chciał zaczynać kolędę. Proszę nie zapomnieć o naszych sierotach w Polsce.

Zebrano razem \$27.65. Pieśniadze te zostaną wysłane na ręce wiceprezeski dhny Korpanty w Pittsburghu. Wieczorek zakończył się w sali jadalnej śpiewem "Nie rzucim ziemi" i następnie kolendą, "Wśród nocnej ciszy." Następnie cała wiara porożchodziła się po wszystkich innych pokojach i każdy się bawił jak umiał lub jak chciał.

Jeszcze coś ważnego! Czy

wiecie, że nasze młode Sokolice zostały zaproszone na występ w Milford. Tak, Grupa tamtejsza związkowa urządza wielką zabawę taneczną na sali miastowej dnia 18 stycznia. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra p. Ed. Królikowskiego, a nasze panienki następnie wystąpią z Polonezem, Krakowiakiem i Mazurem. Kto mówił że w Bridgeport nie ma żadnej roboty? Nie tylko że Sokolice tańczą pięknie, ale same jakie piękne.

PRZYSPOZYŁA NOWE GNIAZDO



Józefa Rutkowska
Wiceprezeska Okręgu II.
w Chicago, Ill.

Zasłużona wiceprezeska w pracy na niwie sokolej od wielu lat, a dzisiaj witamy całem sercem nową placówkę sokolą jako Gniazdo 105 dzięki Jej pracy przedewszystkiem. Nowy rok rozpoczął się wspólnie, niechże wszystkich zachęci do pracy i werbowania w naszych Okręgach, by rosło to Sokolstwo o kilka tysięcy członków mając tak wiele oddanych ludzi w terenach jaką jest właśnie dhna Wiceprezeska Okręgu II, Józefa Sobieraj-Rutkowska.

Z Życia Okr. XIII.

(ciąg dalszy ze str. 7-ej)

włada ręką i pracuje każdego dnia w tygodniu.

Żyj nam Dhu Zagajewski, choć jeszcze 12 lat do równej setki. Zdrowia i pomyślności życzy Ci zarząd gniazda 31 oraz Okręg XIII Sokolstwa.

Nowy Rok w Gn. 31

Gniazdo 31 przywitało rok 1947 bardzo uroczystie, bałem noworocznym we własnej sokolnicy przy Harper. O godzinie 12-ej przy dźwiękach

Poloneza, poprowadził w pierwszej parze dh Wierzbicki z dhną Marją Pawlikowską wprezeską gniazda, następna para była dh Czesław Włoczewski prezes gniazda z dhną Wierzbicką itd. Po skończonym Polonezie wszyscy zasiedli do stołów spożyć smacznie przygotowaną kolację oraz złożyć wzajemnie sobie życzenia noworoczne. Młodzie członkowie gniazda byli zaszczytzeni obecnością dhny Ireny Jarugi, która w niedzielę 8 grudnia 194 podczas koncertu jaki przeprowadził Międzynarodowy Instytut zdobyła tytuł Królowej Piękności. Dhna Irena Jaruga jest córką znanych wśród tutejszej Polonii Druhostwa Jarugi, którzy od lat prowadzą zakład muzyczny przy Michigan ul.

Czołem!

Halina Barzuchowska.

Klimecka Powoli Przychodzi Do Zdrowia

Dhna Aniela Klimecka, prezeska gn. 934 Sokolic jest już w domu ze szpitala i pod dalszą dobrą opieką lekarzy powoli przychodzi do zdrowia, czego jej z całego serca życzymy.

Poszukiwany

Władysław Bartoszek urodzony w Jarosławiu Polsce, który swego czasu prowadził skład obuwia przy Military Ulicy w Detroit, Mich. jest poszukiwany w bardzo ważnej sprawie psadkowej. Po bliższe szczegóły zgłaszać się listownie na adres sekretarza Okręgu XIII Sokolstwa B. Lendo 2596 — 29th, Detroit 10, Mich.



POSLIJCIE KONIA DO POLSKI

- ★ Spławcie prawdziwą radość
- ★ Waszym krewnym w Polsce!
- ★ Otrzyście ich z tyłu
- ★ Boże Narodzenie po tylu ciężkich latach wojny! Wyślijcie im konia! Cena dobrego amerykańskiego konia tylko sto dolarów
- ★ Przewóz przez morze darmo
- ★ — płaci go UNRRA
- ★ Gwarantowana dostawa
- ★ I tuż po przyjeździe Konia do najwspanialszy dar dla rolnika polskiego! Napiszcie dziś jeszcze po informację do Sokola Polskiego, 97 So 18th St., Pittsburgh Pa., lub do Rebuilders of Poland 2635 Barlum Tower, Detroit Michigan

★ ★ ★ ★ ★ ★ ★ ★ ★ ★

DZIAŁ URZĘDOWY.

PRZEWODNICTWO SOK. POL. W AM.
97-99 So. 18th St. — Pittsburgh 3, Pennsylvania

DR. T. A. STARZYŃSKI	Prezes
MARJA KORPANTY	Wiceprezeska i Organizatorka
JAN GARBINSKI	Wiceprezes
GUSTAW PIEPRZYNY	Naczelny
JÓZEF WALCZAK	Sekretarz
W. J. LASKA	Kasjer
M. WASILEWSKI	Redaktor
KS. S. E. NIEDBALSKI	Kapelan

CZŁONKOWIE WYDZIAŁU — A. Brzozowska, G. Hartman, W. Karlak, W. Komorowski, S. Plichowski, J. Szwondowski, W. Zieliński

Kablogramowy adres Sokolstwa Polskiego w Ameryce jest następujący:
POLFALCON — PITTSBURGH, PA.

Posiedzenia Przewodnictwa odbywają się w drugi czwartek każdego miesiąca.

MISTRZ KAPITUŁY — DR. ROMUALD OSTROWSKI
60 Douglas Street, Hammond, Ind.

PREZESI OKRĘGOWI:

- Okr. I. — Seget Ignacy
28 Robinwood Terrace, Linden N. J.
- Okr. II. — Dziekanowski Bruno
2338 S. Marshall Blvd. Chicago, 23, Ill.
- Okr. IV. — Wojciechowski Józef
702 E. 23rd St. Erie, Pa.
- Okr. V. — Kołakowski Henryk
119 Olive Street, Meriden, Conn.
- Okr. VI. — Stachowicz Edward
909 W. Napier Street, South Bend 19, Ind.
- Okr. VII. — Maziarz Wincenty
225 Dickson Street, Duryea, Penna.
- Okr. VIII. — Zawada Franciszek
45 Windsor Street, Thompsonville, Conn.
- Okr. IX. — Stęclik Jan
158 Roycroft Street, Rochester 5, N. Y.
- Okr. X. — Sieczkowski Antoni
155 Derby Street, Salem, Mass.
- Okr. XII. — Jasiński Czesław
111 So. Broadway, Baltimore 31, Md.
- Okr. XIII. — Józwiak Robert
2941 Biddle Avenue, Wyandotte Mich.
- Okr. XVI. — Rybicki Walerjan
2144 Indianapolis Blvd., Whiting, Ind.

WICEPREZESKI:

- Okr. I. — Łukowska Marja
115-20, 225 St. Albans, L.I.N.Y.
- Okr. II. — Rutkowska Józefa
1827 So. Wolcott Ave. Chicago 9, Ill.
- Okr. IV. — Zmudzińska Rozalja
62 Gregory Street, Pittsburgh 3, Pa.
- Okr. V. — Zielińska Marja
163 Maple Street, Bridgeport 8, Conn.
- Okr. VI. — Szmyd Emilja
1224½ Western Avenue, South Bend 9, Ind.
- Okr. VII. —
- Okr. VIII. — Szatrowska Irena
332 Grandy Road, Chicopee, Mass.
- Okr. IX. — Oszywa Apolonia
2111 Hudson Avenue, Rochester 5, N. Y.
- Okr. X. — Pianka Bronisława
Box 188, Hope Valley, R. I.
- Okr. XII. — Chrul Leokadja
2017 Eastern Avenue, Baltimore 31, Md.
- Okr. XIII. — Zapytowska Aniela
5216 Mitchell, Detroit 11, Mich.
- Okr. XVI. — Plumkowska Józefa
212 — 156th Street, Calumet City, Ill.

SEKRETARZE OKRĘGOWI:

- Okr. I. — Just Wanda
207 — 16th Avenue, Newark 3, N. J.
- Okr. II. — Lamperski Antoni
6223 So. Karlov Avenue, Chicago 29, Ill.
- Okr. IV. — Dybas Władysław
R. D. No. 2. Ford City, Penna.
- Okr. V. — Zawisza Edward
183 Crown Street, Meriden, Conn.
- Okr. VI. — Moskwiński Alojzy
641 N. Johnson Street, So. Bend 19, Ind.
- Okr. VII. — Jackowski Jan
208 Crane Street, Minooka 6, Penna.
- Okr. VIII. — Lakoma Stanisława
291 Front Street, Chicopee, Mass.
- Okr. IX. — Kowalski Jan
34 Vose Street, Rochester 5, New York.
- Okr. X. — Sepucha B. Karol
105 Derby St., Salem, Mass.
- Okr. XII. — Różański Szczepan
800 S. Streeper Street, Baltimore 24, Md.
- Okr. XIII. — Lendo Bronisław
2596 — 29th Street, Detroit, 10, Mich.
- Okr. XVI. — Preisig Józef
547 Wentworth Ave. Calumet City, Ill.

Chicago Hgts., Ill. Gotowe Już Na Sokoli Turniej Kręglarski w Rochester, N. Y.



Kręglarze gniazda 42. w Chicago Hgts., Ill. stworzyli swoją własną ligę kręglarską, uwidocznioną na powyższej fotografii. Cała ta drużyna wybiera się w kwietniu tego roku na Sokoli Turniej w Rochester, N. Y.

Baczność Drużyno Sokola Okręgu VIII.

Poraz pierwszy w tym roku odzywam się do Was, Kochana Drużyno naszego Okręgu, wierząc mocno, że rok 1947 przyniesie nam wiele dobrego w naszej pracy organizacyjnej tak po gniazdach i w całym Okręgu VIII. Wrócić musimy do dawnej chwały — a dokonać tego możemy jedynie przy współudziale nas wszystkich, młodszych i starszych. Toteż dzisiaj z serdeczną prośbą kieruję się do właściwych kierowników naszych gniazd a zatem prezesów i naczelników gniazd, byście dopilnowali u siebie tak rozwoju organizacyjnego a przede wszystkim już naszych klas ćwiczących. Niechaj one rosną z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc w liczbę w każdym gnieździe, jako podstawa naszych prac sokolich, niechaj największa

liczba tych klas ćwiczących najmłodszych i starszych zapełni boisko zlotowe.

Do tych godów zlotowych z miesiąca na miesiąc musimy się przygotować, by wypadły pod każdym względem doskonale. Toteż jako wstęp już w publicznych popisach niechaj najliczniejsze klasy ćwiczące gniazd wezmą udział w niedzielę, 9 lutego br. w sali parafjalnej w Chicopee, Mass.

Serdeczne apeluje do wszystkich gniazd w Okręgu VIII. by na wymieniony dzień przysłaliście swe klasy ćwiczące, jako sprawdzian przed naszym zlotem okręgowym.

Czołem!

F. Zawada prez. Okr. VIII.

To Od Dzieci Polskich w Ameryce.

(ciąg dalszy ze str. 4-ej)

A więc trzeba w przedszkolu, chociażby kawałek 90 proc. chleba i filiżankę kawy zbożowej, przeważnie bez cukru i bez mleka. Bo na mleko i cukier już nie starcza. Dobrze, że jest chleb i coś ciepłego.

"Pewnego dnia Siostry Zakonne, które przedszkole prowadzą z przełożoną na czele, z minami ogromnie zadowolonymi, rozstały na wszystkich stolikach filiżanki i z dużych dzbanów wlewają płyn biały i jak zwykle, po kawałku chleba. Mały świadek odczuwa instynktownie coś nie zwykłego, bo i zapach niecodzienny podnieca powonienie i powiększona liczba filiżanek przykuwa uwagę. Dzieci jedno przez drugie, wysuwają płowe główki i śledzą każdy ruch dzbanka, a przełożona powiada: "Dziś dostaniecie kakao. Dziś i

muje dodatkowo — szczoteczkę i Ameryce, o Polakach. Amerykańskich, których — tam mieszka około 5 milionów, o ofiarości tamtejszej na rzecz Polski i o ukochaniu przez nich ziemi swych ojców.

"A oto inny obrazek ze Szkoły Powszechnej, brzdąców starszych bo od lat 7 w górę.

"Szkoła dostała przydział w czasie wakacji szkolnych. Po rozpoczęciu lekcji szkolnych, nauczycielstwo we — wszystkich klasach, przy odpowiednich przemówieniach, wręczają dzieciom ołówki, pióra, szczoteczki i proszek do zębów, biedniejszym zeszyty z nadrukiem "Dar Rady" itp. O tutaj radość ogromna, ale chyba największa z tej gumki na końcu każdego ołówka. To ci dopiero nowość w tej Ameryce.

"Podczas pauzy o niczym innym nie mówią tylko o ołówkach i o szczotkach z Ameryki. Czasem i szturchańca niektóre oberwie od "Więcej uświadomionego."

"— Te głupi! Z Ameryki powiadają, ale od Polaków. Nie pamiętasz, jak pan nauczyciel mówił?

"— Pewno, że od Polaków.

"— To czemu nie mówisz?

"Bo myślałem, że ty to wiesz.

"I gadaj z takim.

"A potem, gdy taki brzdąc nieraz obszarpany i w drewniakach na nogach, wracał do domu, to wpadał jak bomba i od proga już wołał:

"— Mamusiu zgadnij co dostałem w szkole?

"Zdziwiona matka przygląda się chłopcu, a on nic. Ręce poza sobą schował i podnieca ciekawość.

"— Zgadnij!

"— Nie wiem.

"— To patrz, mamusiu. To od dzieci polskich w Ameryce, i pokazuje swoje "skarby" otrzymane w szkole. Ale to nie wszystko — dodaje — bo w klasach mamy teraz ręczniki i mydło do mycia, a w kuchni dostaniemy kakao i lepsze zupy na śniadanie...

"Opowiada matce, a raczej powtarza, co nauczyciel mówił o

"I tak w każdym domu. Zachwyty i radości, uniesienia. Ot, chwila szczęścia w życiu dziecka.

"Mój ośmioletni brzdąc, po przyjeździe do szkoły rozkłada swoją teczkę na stole, coś w niej szuka i wyklada kolejno jedno obok drugiego, otrzymane dary. Widzę jak śmieją mu się oczy i wyczuwam, jak chce mi się rzucić na szyć. Ale się trzyma i udaje poważnego. Gdy wszystko po układał pyta:

"— Dziadek, wiesz co to jest?

"— Wiem. Dostałeś w szkole.

"A skąd ty to wiesz?

"— O, ja wszystko wiem.

"Acha, to powiedzmi, dlaczego nie przysłali mi z Ameryki kredek do rysunków i malowania?

"— Bo nie wiedzieli, że ty tu jesteś i chodzisz do szkoły.

"Dlaczego nie wiedzieli?

"— Bo im nikt o tem nie mówił.

"— Dlaczego nie mówił?

"— Nie wiem co odpowiedzieć. A po chwili:

"— Dziadek wiesz co? Ty im napisz o tych kredkach, albo nie.

"— A okręt co do Ameryki jedzie to jest duży?

"— Duży, większy jak nasz dom.

"— No, to jak będę marynarzem, to sam pojedę i sobie kupię.

"— Dobrze, pojedę z tobą...

"— Ale musimy zabrać z sobą i mamusię i tatusia i siostrzyczki.

"— Dobrze, Kochanie, ale teraz lekcja i potem spać.

"— Ale mi przedtym opowiesz o Ameryce, o wielorybach i krokodylach, bo muszę wszystko wiedzieć jak tam pojedę.

"I odtąd tak już codziennie układ o Ameryce. A wszystkiego narobiły amerykańskie ołówki, zeszyty i szczoteczki — dar Polonji Amerykańskiej.

Mów mało, a czyn dużo. Słowami nauczysz, ale czynem, przykładem dobrym pokonasz, pociągniesz za sobą.

— Michał Bałucki.

SOKOLI, CZY WIECIE

Ze Sokolstwo ze wszystkich większych i największych polskich organizacji

POSIADA

a) największej wartości certyfikaty — 137.23 plus \$225,000 Contingent Reserve

b) w stosunku do odpowiedzialności ma najwięcej zasobów — przeszło \$2.00 na każdego jednego dolara odpowiedzialności.

c) najniższą śmiertelność — 49.85.

d) wykazuje najlepszy przyrost organizacyjny w stosunku do członków posiadanych

e) ma najmłodszy przeciętny wiek.

f) najwyższe ze wszystkich polskich organizacji oprocentowanego posiadanego kapitału.

Sokole, czy Twoja cała Rodzina i Twoi najbliżsi przyjaciele lub krewni do tej sokolej prawdziwie progresywnej na każdym polu działania organizacji polskiej na wolnej ziemi Washingtona? Jeżeli nie, to zapisz ich.

WE ARE YOUNG

WE ARE HEALTHY

WE ARE STRONG

ZASOBY SOKOLSTWA NA DNIU 1 GRUDNIA:

Sokolstwo Polskie w Ameryce \$1,126,246.55
Związek Sokolstwa Pol. w Am. 153,417.94

Razem

\$ 1,279,664.49

Uncle Sam Says



Our great victorious Navy remains a guarantee of our security. Your Savings Bonds helped to build the Navy. It is fitting, that Savings Bonds should continue as a protector of your future personal security. To the millions of my nieces and nephews who are building a better America and better American homes for themselves and their families by continuing to invest regularly in U. S. Savings Bonds, may I borrow the Navy's famed message: "Full speed ahead, folks. And fair sailing."

U. S. Treasury Department

FOURTEENTH STREET BANK

1401 CARSON ST. — PITTSBURGH, PA.

Skrzynki bezpieczeństwa do wynajęcia
\$2.50 na rok i wyżej

MEMBERSHIP OF FEDERAL DEPOSIT
INSURANCE CORPORATION

STANY ZJEDNOCZONE W SPRAWIE WYBORÓW W POLSCE.

STARA SIĘ ZAPEWNIĆ UCZCIWE GŁOSOWANIE

**Mikołajczyk Mówi, Że 2,000,000 Ludzi Pozbawiono
Prawa Wolnego Głosowania**

Stany Zjednoczone odniosły się do Rosji i Brytanii o poparcie żądania, by rząd w Warszawie zgodził się na swobodne prowadzenie agitacji politycznej przed wyborami sejmowymi, jakie odbędą się 19 stycznia.

Sekretarz stanu James Byrnes opublikował treść noty w tej sprawie doręczonej Andrejowi Wiszyńskiemu, sowieckiemu deputowanemu komisarza spraw zagranicznych. Notę doręczył amerykański ambasador w Warszawie, Walter Bedell Smith. Nota tej samej treści tego samego dnia doręczona była brytyjskiemu ambasadorowi Lordowi Inverchapel'owi.

Przypomina o Odpowiedzialności

Nota przypomina, że Ameryka, Brytania i Rosja Sowiecka, stosownie do umów Poczdamskiej i Jałtańskiej, są pod odpowiedzialność zwrócenia uwagi rządowi warszawskiemu w sposób przyjazny, ale stanowczy, że w związku ze zbliżającymi się wyborami, gwałci złożone przyrzeczenia.

Pozbawieni Prawa Głosu

Wicepremier Stanisław Mikołajczyk oznajmił, że około 2,000,000 wyborców w Polsce zostało automatycznie pozbawionych prawa do swobodnego wyrażania swej woli, w re-

nictwa Ludowego w 8 z 52 okręgach wyborczych.

Mikołajczyk powiedział na konferencji prasowej, że zgłasza formalny protest przeciw postąpieniu rządowej komisji wyborczej, która skreśliła z balotu nazwiska przeszło 100 kandydatów Stronnictwa Ludowego.

Od tego, jak rząd ustosunkuje się do protestu zależy, czy Stronnictwo Ludowe zdecyduje się na zbojkotowanie wyborów co jest bardzo prawdopodobne.

MARSHALL SEKRETARZEM STANU

Cieszy Się on Szacunkiem Prezydenta.

Na kapitolu krążą raporty, że prezydent Truman odnosił się zawsze z najwyższym szacunkiem do osoby gen. Marshalla, że uważał go za główną figurę w sferach wojskowych amerykańskich i stawiał go ponad gen. MacArthura i Eisenhowera i dlatego właśnie jego powołał na urząd sekretarza stanu. Jest to po raz pierwszy w historii Ameryki, że wysokiej rangi generał będzie kierował polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Gen. Marshall nie jest nowicjuszem kompletnym w polityce zagranicznej. Był on wraz z prezydentem Rooseveltem w Casablance i w Quiebecu, był w Teheranie i w Jałcie jako szef sztabu i z głosem jego się liczone. On opracował strategię amerykańską i on pilnował, aby wszystko było należycie przeprowadzone. On wyznaczył gen.

Eisenhowera na dowódcę w polu, a sam został w stolicy, aby dopilnować, żeby rzeczy poszły jak należy, choć więcej glorii byłby zyskał gdyby był na polu bitwy.

Gdy ambasador Patrick J. Hurley postawił zarzut, że departament stanu marną politykę prowadzi względem Chin i zaprzepaszcza sprawę Ameryki w Chinach, prezydent Truman wybrał gen. Marshalla, aby go wysłać do Chin w celu zobaczenia jak się tam sytuacja przedstawia i jak ją załatwić. Marszał do prowadził do zawieszenia broni między obu stronami i do tego, że chińczycy z obu stron zaczęli do siebie gadać. Że się to zawieszenie broni lepiej nie skończyło i że walki wybuchły na nowo to już nie winna gen. Marshalla. Marshall obwinia w większym stopniu komunistów za sytuację w Chinach, choć krytycznie pa-

YOUR BEST FRIEND.

A man's job is his best friend. It clothes and feeds his wife and children, pays the rent, and supplies them with the wherewithal to develop and become cultivated.

The least a man can do in return is to love his job. A man's job is grateful. It is like a little garden that thrives on love. It will one day flower into fruit worthwhile — for him and his to enjoy.

If you ask any successful man the reason for his making good, he will tell you first and foremost it is because he likes his work; indeed, he loves it. His whole heart and soul are wrapped up in it. His whole physical and mental energies are focused on it. He walks his work, he talks his work; he is entirely inseparable from his work, and that is the way every man worth his salt ought to be if he wants to make of his work what it should be, and make himself what he wants to be.

— SENATOR ARTHUR CAPPER.

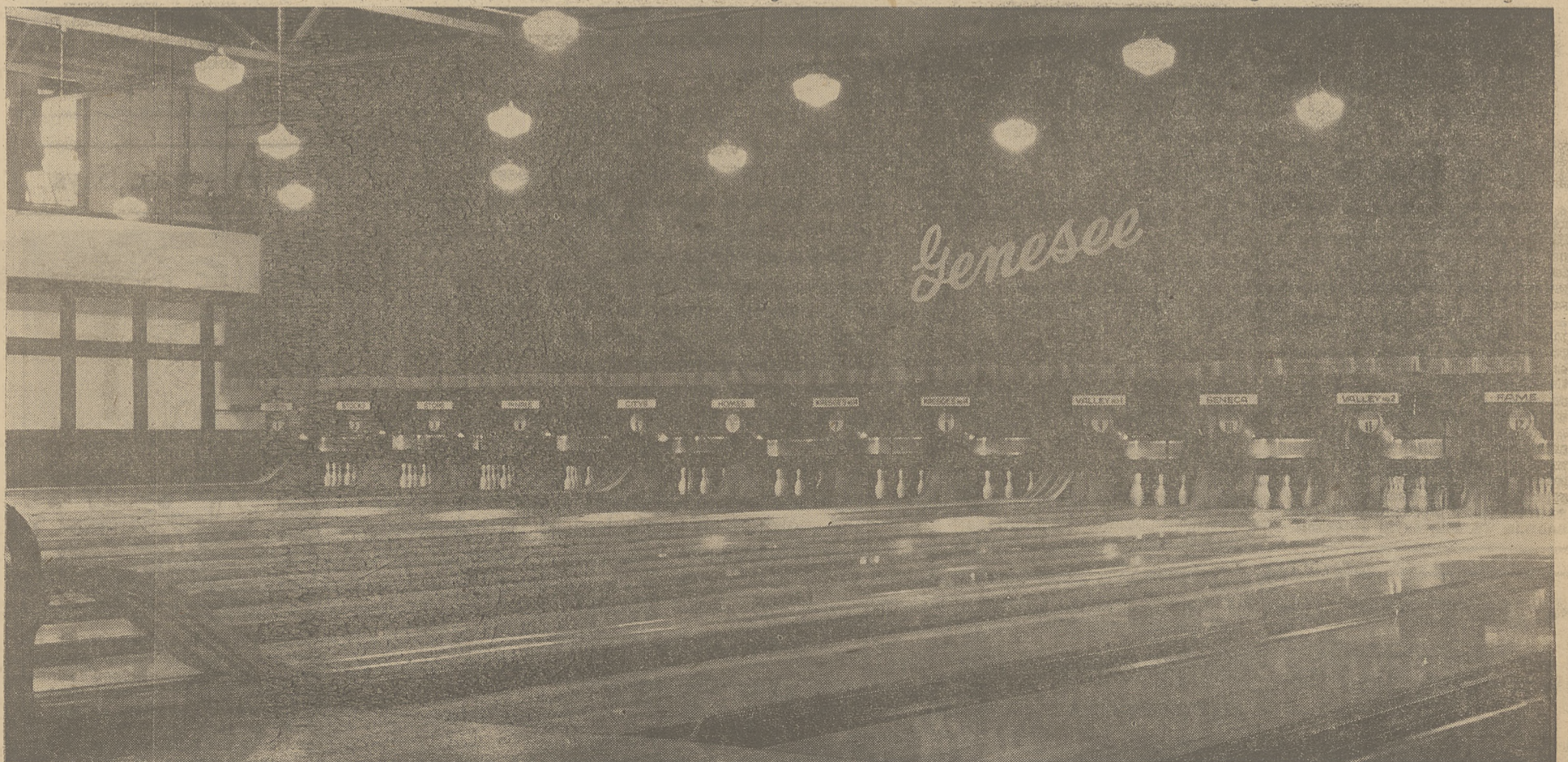
Let's get back to fundamentals

trzy się też na zwolenników gen. Kaiszeka, którzy też nie są bez winy.

Prezydent Roosevelt poznał się na zdolnościach gen. Marszalla i zrobił go szefem sztabu. Obecnie prezydent Truman powołał go na urząd sekretarza stanu. W stolicy przypominają sobie, że gen. Marshall podjął kampanię przeciwko Japonii gdy sowiecka Rosja na gwałt domagała się otwarcia drugiego frontu, a Anglia domagała się otwarcia wielkiej kampanii na Bałkanach. Marshall oświadczył, że Ameryka załatwi się z Niemcami, ale musi się też zabezpieczyć od Japonii. — Przez mądrą swą strategię — gen. Marshall potrafił doko-

nać tego, że Ameryka wygrała wojnę i z Japonią i z Niemcami.

Przypominają sobie też, że gdy gen. Marshall opracował plan inwazji w północnej Afryce, zawezwał do siebie nikomu nieznanego podpułkownika Eisenhowera i podawszy mu plany inwazji Afryki spytał go, co sądzi o tych planach. Eisenhower przejrawszy plany odpowiedział że plany są świetne. Wtedy gen. Marshall oświadczył z uśmiechem: "Mam nadzieję, że się takimi okażą, bo pana wybrałem, aby je wprowadził w życie. Będzie pan dowódcą" I w ten sposób gen. Eisenhower stał się wodzem naczelnym sił zbrojnych amerykańskich w Europie.



DZIEWIĄTY SOKOLI TURNIEJ KRĘGLARSKI W ROCHESTER W KWIETNIU

Następne ogólno sokoli turniej kręglarski odbędzie się w chester, N. Y. Gniazdo to już nieju na kwiecień tego roku. Zawody odbywać się będą w dzionej kręgielni Genese — się hotele, tak że graczom będą siedzibie Gniazda 52 w Ro- dla przygotowania tegoż turniejowej już wielu naszym gra- w tym samym bloku znajdują — zawody ułatwione, a spodziewa- nem jest tego roku ich około 1,000.